

W numerze:

kronika

- kwiecień – czerwiec 2014 r. 2
Bezpieczny wypoczynek 5

wydarzenia

- Mistrzostwa Świata Elbląg 2014 6
Letnie Mistrzostwa Polski w Pływaniu
sukcesem juniorów 10
Mistrzostwa Świata Niepełnosprawnych
w Strzelectwie Sportowym Suhl 2014 12

człowiek

- PFRON po dwudziestu latach
Rozmowa z Teresą Hernik 15

panorama

- Radość z pokonania trudności 18
Telewizor a sport paraolimpijski 20

porada

- Wyjazd na wakacje 21
Leki ze sportowej apteki, czyli rzecz o dopingu 23
Sejm zmienił przepisy o kartach parkingowych 25

kultura

- Powrót do amerykańskiego domu 27

historia

- „Jenerał z nogą drewnianą...” 28



Sport Paraolimpijski.
Biuletyn Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”

Wydawca:
Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”

Adres redakcji
ul. Filtrowa 75, 02-032 Warszawa
tel./faks 22 659 30 11
e-mail: info@pzsstart.eu

Redaktor naczelna:
Marlena Zduńczyk

Projekt graficzny, skład, łamanie:
Robert Mączyński
Studio Design-Express
tel. kom. 508 100 923
e-mail: design-express@wp.pl

Druk i oprawa:
Studio Design-Express

Zdjęcie na okładce:
Tomasz Labocha podczas Mistrzostw Świata w Siatkówce na siedząco. Fot. IKS „Atak”

Nakład:
3000 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów oraz skracania i adiustacji tekstów. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

© Copyright by PZSN „Start”
Warszawa 2014

Wydawnictwo współfinansowane
ze środków Państwowego Funduszu
Rehabilitacji Osób
Niepełnosprawnych

KRONIKA

— Warszawa, 4 kwietnia 2014 r.

Plebiscyt 40-lecia na 10 Najwybitniejszych Sportowców z Niepełnosprawnością

W Centrum Olimpijskim Polskiego Komitetu Olimpijskiego im. Jana Pawła II w Warszawie (ul. Wybrzeże Gdyńskie 4) Fundacja „Sedeka” ogłosiła wyniki Plebiscytu 40-lecia na 10 Najwybitniejszych Sportowców z Niepełnosprawnością – Medalistów Igrzysk Paraolimpijskich w latach 1972–2012. Współorganizatorem Plebiscytu był PZSN „Start”.

W internetowym głosowaniu wzięło udział blisko trzydzieści tysięcy osób, które wyłoniły czterdziestu finalistów. Statuetki Fundacji

„Sedeka” oraz Medale Per Aspera ad Astra zwycięzcom wręczyli Stanisław Kowalski, prezes Zarządu Fundacji „Sedeka” oraz Łukasz Szeliga, prezes Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Towarzyszyła im Katarzyna Woźniak, panczenistka, medalistka Igrzysk Olimpijskich w Soczi. Laudacje wygłosił Przemysław Babiaryz, dziennikarz i komentator sportowy.

Galę z okazji zakończenia Plebiscytu 40-lecia honorowym patronatem objęła małżonka prezydenta RP Anna Komorowska. Zob. s. 18.

— Aguascalientes (Meksyk), 10–13 kwietnia 2014 r.

Parakolarstwo torowe

Podczas Mistrzostw Świata w Parakolarstwie Torowym Polskę reprezentowało troje zawodników wraz z dwójką pilotów: w klasie B – Marcin Polak (pilot Michał Ładosz) i Iwona Podkościelna (pilot Aleksandra Wnuczek); w klasie C5 – Anna Harkowska.

Pierwszy dzień mistrzostw nie przyniósł polskiej reprezentacji medali. W wyścigu na 500 m Anna Harkowska zajęła siódme miejsce. Taką samą lokatę w wyścigu na dochodzenie mężczyzn zdobył Marcin Polak (pilot Michał Ładosz).

W drugim dniu zmagania Polacy nie startowali, w trzecim zaś wywalczyliśmy jedyny, srebrny medal. Zdobyła go Anna Harkowska w wyścigu na dochodzenie na dystansie 3000 m.

Marcin Polak ze swym pilotem zajął ostatecznie siódme miejsce w tzw. czasówce na 1000 m, siódme w wyścigu na dochodzenie na 4000 m i dziesiąte w sprincie.



— Berlin, 24–27 kwietnia 2014 r.

Berlińskie zawody w pływaniu



Do reprezentacji Polski na 28. Międzynarodowe Mistrzostwa Niemiec w Pływaniu (28. Internationale Deutsche Meisterschaften), które rozegrano w SSE Europa-Sportpark (Paul-Heyse-Straße 26), powołani zostali: Mateusz Bartnik („Start” Lublin), Jacek Czech („Integracja” Tarnobrzeg), Zuzanna Filipiuk („Szansa-Start” Gdańsk), Dawid Głowacki (UKS Laski), Malwina Harasim („Szansa-Start” Gdańsk), Oliwia Jabłońska („Start” Wrocław), Nikola Kacik („Szansa-Start” Gdańsk), Rafał Kalinowski („Start” Białystok), Patryk Karliński („Start” Szczecin), Krystian Kisiel (UKS Laski), Kinga Kowalcze („Start” Katowice), Patryk Kowalski („Szansa-Start” Gdańsk), Sebastian Matczak („Start” Kalisz), Maciej Mączyński („Start” Wrocław), Piotr Mejsner („Start” Szczecin), Joanna Mendak („Start” Białystok), Kacper Rodziewicz („Culani” Warszawa), Marcin Ryszka (NWP Kraków), Katarzyna Sobczak („Start” Wrocław) i Krzysztof Stefanowski („Start” Wrocław).

Trenerzy: Wojciech Seidel (trener kadry), Grzegorz Musztafaga, Hanna Klimek-Włodarczyk, Mirosław Fic i Alicja Giedryś. Kierownictwo ekipy objął Przemysław Czech.

Warto odnotować, że m.in.: Zuzanna Filipiuk wywalczyła złoty medal w klasie S8 stylem grzbietowym, Nikola Kacik – srebrny medal w wyścigu na 50 m stylem klasycznym, Malwina Harasim – srebrny medal na 100 m stylem grzbietowym, a Patryk Kowalski – brąz w klasyfikacji generalnej na 200 m stylem grzbietowym oraz trzecie miejsce w klasie SM10 na 200 m stylem zmiennym.

Bierutów, 9–12 maja 2014 r. Goalball na Dolnym Śląsku

W Mistrzostwach Polski w Goalballu wzięło udział siedem męskich drużyn, które konkurowały w systemie „każdy z każdym” – o poszczególne miejsca decydował bilans bramek.

Mistrzem Polski po raz pierwszy w historii została drużyna z Białegostoku, która ku zaskoczeniu pokonała zdecydowanie (13:4) drużynę z Lublina, broniącą tytułu z 2013 r.

Lublinianie zostali tym razem wicemistrzami.

Gospodarze – zespół z Bierutowa – zajął piąte miejsce.

Końcowa tabela wyników przedstawia się następująco:

1. Białystok – 15 pkt. – 68:27,
2. Lublin – 15 pkt. – 50:26,
3. Katowice I – 15 pkt. – 56:35,
4. Wrocław I – 9 pkt. – 43:42,
5. Bierutów – 6 pkt. – 41:36,
6. Wrocław II – 3 pkt. – 22:58,
7. Katowice II – 0 pkt. – 9:65.

Kobiety, które wystawiły tylko dwa zespoły (z Wrocławia i Bierutowa), walczyły na Mistrzostwach Polski nieoficjalnie o tytuł „Goalballistek roku”. Wygrywały dziewczyny z Bierutowa i to one zostały najlepszą drużyną kobiecą Polski 2014 r.

Wrocław, 24 maja 2014 r. Integracyjne zawody w pływaniu

Organizatorem XX Ogólnopolskich Zawodów Integracyjnych w pływaniu było Wojewódzkie Zrzeszenie Sportowe Niepełnosprawnych „Start” Wrocław, Dolnośląski Okręgowy Związek Pływacki, Fundacja „Hobbit” i wrocławska Akademia Wychowania Fizycznego. Odbły się one na basenie AWF we Wrocławiu, przy ul. J. Paderewskiego 35.

Wisła, 6–8 czerwca 2014 r. Podnoszenie ciężarów

W 41. Indywidualnych Mistrzostwach Polski Osób Niepełnosprawnych w Podnoszeniu Ciężarów, których organizatorem był PZSN „Start”, wzięło udział siedemnaście ekip z całej Polski. Zawody rozegrano w Centrum Przygotowań Paraolimpijskich „Start” w Wiśle, przy ul. Olimpijskiej 1.

Białystok, 13–15 czerwca 2014 r. Lekkoatletyka

Na stadionie lekkoatletycznym Białostockiego Ośrodka Sportu i Rekreacji odbyły się Otwarte Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Lekkiej Atletyce, które zorganizowało Podlaskie Stowarzyszenie Sportowe Osób Niepełnosprawnych „Start” Białystok.

W rozgrywkach wzięli udział zawodnicy z całej Polski, a także reprezentanci Łotwy. Z ramienia International Paralympic Committee zawodom przyglądał się i dbał o ich prawidłowy przebieg Eero Kulmala z Finlandii.

Drzonków, 13–15 czerwca 2014 r. Puchar w bocci



fot. arch. PZSN „Start”

Na zlecenie Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start” z Warszawy Zrzeszenie Sportowo-Rehabilitacyjne „Start” z Zielonej Góry zorganizowało zawody – I Puchar Polski Osób Niepełnosprawnych w Bocci. To niezwykle ważne dla tego sportu i grzyska, bo tworzące ranking zawodników. Puchar Polski otrzymał bowiem oficjalną nominację Polskiej Federacji Bocci Niepełnosprawnych, co oznacza, że startujący w niej zawodnicy wejdą do systemu rankingowego PFBN.

W I Pucharze wystartowali tylko zawodnicy nominowani przez PFBN – reprezentujący odpowiednio wysoki poziom sportowy – drużyny z Głogowa, Nowego Sącza, Poznania, Szczecina, Warszawy, Zamościa i Zielonej Góry.

Rozgrywki odbyły się w sali sportowej Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji – w Ośrodku Przygotowań Pięcioboistów.

**Drzonków,
27–29 czerwca 2014 r.**

Piłka siatkowa plażowa

Piłka siatkowa plażowa jest stosunkowo młodą dyscypliną sportu osób niepełnosprawnych, która powoli zastępuje piłkę siatkową na stojąco. Być może w przyszłości stanie się ona dyscypliną Igrzysk Paraolimpijskich 2020. Dlatego też spore zainteresowanie publiczności wzbudziły Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Piłce Siatkowej Plażowej, rozegrane na boisku Ośrodka Przygotowań Pięcioboistów. Organizatorem tej imprezy było Zrzeszenie Sportowo-Rehabilitacyjne „Start” z Zielonej Góry.

W zawodach uczestniczyły najważniejsze zespoły kraju: „Atak” Elbląg, „Start” Łódź, ZSR „Start” Zielona Góra oraz po raz pierwszy „Start” Jelenia Góra.

Mistrzostwa podzielono na rozgrywki w dwóch grupach: w pierwszej startowali zawodnicy mający schorzenia zgodne z międzynarodowymi przepisami, natomiast w drugiej – grupie open – walczyli niepełnosprawni z różnymi schorzeniami.

Tytuł Mistrza Polski na rok 2014 zdobył IKS „Atak”, wicemistrzem został ZSR „Start” Zielona Góra I, trzecie miejsce zajęła „Start” Łódź, czwarte „Start” Zielona Góra II, zaś piąte „Start” Jelenia Góra I.

Statuetki dla najwszechstronniejszych zawodników otrzymali: Piotr Moszczyński („Atak” Elbląg), Piotr Matuszkiewicz („Start” Łódź), Andrzej Schultz („Start” Jelenia Góra), Bartłomiej Synowiec („Start” Zielona Góra I) i Michał Wypych („Start” Zielona Góra II).

Natomiast w grupie „open” zwyciężył zespół ZSR „Start” Zielona Góra IV, drugie miejsce zajęła ZSR „Start” Zielona Góra III, a trzecie „Start” Jelenia Góra II.

W tej grupie statuetki dla najwszechstronniejszych zawodników odebrali Tomasz Kuryś i Karol Sterniczuk, obaj z ZSR „Start” Zielona Góra.

Łomianki, 15 czerwca 2014 r.

Tancerze na wózkach

Organizatorem kolejnych, XVI Mistrzostw Polski w Tańcu na Wózkach był PZSN „Start”. Jak co roku w podwarszawskich Łomiankach pojawili się tancerze z różnych klubów działających w Polsce, tym razem także sporo debiutantów.

Rundy zawodów przebiegały na przemian z turniejem par pełnosprawnych („Małe Mazowsze”).

Wyniki Mistrzostw Polski w Tańcu na Wózkach przedstawiają się następująco:

Promotion duo, latin

1. Julia Sadkowska & Katarzyna Leszczyńska, „Swing-Duet” Łomianki,
2. Arkadiusz Kuśmierek & Maria Wójcik, Bełchatów,
3. Patrycja Pochyluk & Marta Smorczevska, „Podaj Dalej” Konin,
4. Marek Zaborowski & Katarzyna Kujon, Poznań.

Promotion combi, latin

1. Arkadiusz Kuśmierek & Kinga Kiejning, Bełchatów,
2. Artur Kic & Monika Adamska, „Narcyz” Kraków,
3. Maria Wójcik & Patrycja Długoszek, Bełchatów,
4. Mateusz Kuśmierek & Sylwia Sakrajda, Bełchatów.

Amateurs duo, kombinacja 6T

1. Daniel Jeżmanowski & Agata Wojciechowska, „Swing-Duet” Łomianki,
2. Katarzyna Błoch & Małgorzata Błoc, „Twister” Poznań,
3. Marcin Tytko & Maria Peliwo, „Narcyz” Kraków.

Amateurs combi, kombinacja 6T

1. Marcin Tytko & Magda Staszewska, „Narcyz” Kraków,
2. Daniel Jeżmanowski & Aleksandra Morka, „Swing-Duet” Łomianki.

Top duo, standard and latin

1. Paweł Karpiński & Joanna Reda, „Swing-Duet” Łomianki.

Top combi, standard

1. Andriei Selivonets & Joanna Reda, „Swing-Duet” Łomianki,
2. Marek Zaborowski & Katarzyna Błoch, „Twister” Poznań,
3. Henk Van Der Vegte & Nel Van Der Vegte, Holandia.

Top combi, latin

1. Paweł Karpiński & Nadina Kinczel, „Swing-Duet” Łomianki.
2. Marek Zaborowski & Katarzyna Błoch, „Twister” Poznań.



foto. arch. PZN „Start”

Bezpieczny wypoczynek

MONIKA SORDYL

Przed wakacjami warto przypomnieć sobie, jakich zasad musimy przestrzegać, by spędzić urlop bezpiecznie.

Fundacja „Bezpieczne wakacje” na swoim portalu: bezpiecznewakacje.pl, którego celem jest zwiększenie poziomu bezpieczeństwa spędzania wolnego czasu przez dzieci, młodzież i dorosłych, zamieszcza wiele praktycznych wskazówek.

W górach

Oblężone tatrzańskie szlaki pokazują dobitnie, że niektórym turystom brakuje wyobraźni. Nie dbają o sprzęt i bezpieczeństwo, na skaliste granie wyruszają w sandałach i klapkach. Przedstawiciele Fundacji przypominają, że wychodząc w góry, warto zostawić w miejscu pobytu wiadomość o trasie wycieczki i planowanej godzinie powrotu. – *Zanim jednak wyruszyacie w trasę przydadzą się przewodniki i mapy turystyczne do zaplanowania wycieczki. Trzeba bowiem poznać przebieg wybranego szlaku, sieć schronisk turystycznych w pobliżu trasy, oszacować czas marszu. Przyda się też informacja o lokalizacji sztaśców, schronów, koleb i leśniczówek – stanowią schronienie w przypadku nagłej zmiany pogody – tłumaczą.*

Przed wyjściem warto w telefonie komórkowym zapisać kontakty ICE z numerami do osób, które należy powiadomić w razie wypadku. Skrót ICE to symbol ratujący życie. Dzięki temu systemowi ratownicy mogą szybko zdobyć potrzebne informacje na temat poszkodowanego, np. o jego grupie krwi. Oczywiście warto zapisać w książeczce telefonicznej numer Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratowniczego (GOPR).

Na rowerze

Podobne zasady obowiązują nas, gdy wolny czas decydujemy się spędzić na rowerze. Policja przypomina o podstawowych zasadach zachowania się na jezdni. – *Nie daj zepchnąć się do krawędzi jezdni, skręcając sygnalizuj manewr wyciągniętą ręką, uważaj na pieszych.* Należy też pamiętać o kasku, elementach odblaskowych – to rzeczy, które mogą uratować nam życie. Podstawą jest oczywiście sprawny rower. Osoby poruszające się na handbikach, czyli rowerach z napędem ręcznym przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych ze schorzeniem narządu ruchu, obowiązkowo muszą mieć chorągiewki, gdyż widoczność tego typu rowerów jest znacznie bardziej ograniczona. Wielu polskich kierowców nie uświadamia sobie jeszcze istnienia takiego sprzętu.

Kąpieliska wodne

Najwięcej uwagi należy skupić we wszelkiego rodzaju kąpieliskach wodnych. Większość z nich jest ochroniana przez służby Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego (WOPR) i tylko z takich miejsc należy korzystać. Skoki do wody to wciąż najbardziej niebezpieczny element wodnej zabawy. Skakać można tylko w miejscach do tego wyznaczonych. Środowisko niepełnosprawnych doskonale wie, ile osób po niefortunnych skokach zasiliło szeregi Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych.

W przypadku pływania wpływ warto poprosić ratownika o bojkę



fot. arch. PZN „Start”

(deskę do pływania), która nawet wprawnym pływakom może uratować życie. Przed korzystaniem ze sprzętu wodnego dobrze jest zapoznać się z instrukcją i sprawdzić sprzęt.

Nie lekceważmy poleceń ratownika. Kajaki naprawdę bywają wywrotne. W przypadku korzystania z kajaków przez osoby niepełnosprawne należy bezwzględnie pamiętać o wsparciu dobrze pływającego opiekuna.

Coraz bardziej popularne stają narty wodne i wakeboard. Kierując sprzętem motorowodnym zważajmy na prędkość, na tych, którzy jadą za nami, i na pozostałych użytkowników akwenów wodnych.

Nie lekceważmy tych zasad. Bezpieczeństwo nasze i naszych podopiecznych to podstawa udanego wypoczynku letniego.

Mistrzostwa Świata Elbląg 2014

TOMASZ WOŹNY

Mistrzostwa Świata w Siatkówce na siedząco kobiet i mężczyzn Elbląg 2014 były – po dwóch męskich Pucharach Europy (2005 i 2011) oraz Mistrzostwach Europy Kobiet i Mężczyzn (2009 i 2013) – zwieńczeniem dotychczasowych działań w zakresie organizacji wielkich imprez sportowych w siatkówce przez Integracyjny Klub Sportowy „Atak”.

Przygotowania do Mistrzostw trwały od 2010 r. Wtedy wywalczyliśmy w Oklahomie w Stanach Zjednoczonych przywilej zorganizowania tej międzynarodowej imprezy.

Sportu i Turystyki, Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, Bank Zachodni WBK, Samorząd Województwa Warmińsko-Mazurskiego, Energa.

(informacje w języku polskim przekazywane były przez naszą stronę: www.atak.pl) oraz konta na facebooku w wersji polskiej i angielskiej (www.facebook.com/Elblag2014, www.facebook.com/Elblag2014.en).

Pierwszych gości na Mistrzostwach przyjęliśmy już 9 czerwca, ostatni wyjeżdżali 23 czerwca. Do Elbląga na siedemset siedemdziesiąt siedemlecie miasta przyjechało dwadzieścia osiem drużyn (szesnaście męskich i dwanaście żeńskich). Wśród nich męska i żeńska reprezentacja Polski oraz jedni z faworytów spośród drużyn: żeńskich Chin, Stanów Zjednoczonych, Ukrainy i Holandii oraz męskich Bośni i Hercegowiny, Iranu, Rosji i Niemiec.

Podczas otwarcia Mistrzostw drużyny prezentowały się na scenie umieszczonej na starym mieście w Elblągu. Towarzystwo im utworzyły muzyki charakterystyczne dla regionów pochodzenia drużyn.



foto: arch. IKS „Atak”

Przygotowania

Zorganizowaliśmy cykl turniejów dla różnych grup wiekowych „Siadamy i gramy”, w których wzięło udział ponad pięćset osób. Wspólnie z władzami miasta zaprosiliśmy: przedszkolaków, uczniów szkół i studentów do darmowego uczestnictwa w Mistrzostwach Świata (włącznie z przejazdami na terenie miasta w trakcie Mistrzostw).

Pozyskaliśmy partnerów do organizacji Mistrzostw – współorganizatora, którym był Urząd Miejski w Elblągu, Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Elblągu, Centrum Wolontariatu i Polską Fundację Paraliżującą. Organizację Mistrzostw wsparli między innymi Ministerstwo

Założyliśmy stronę w wersji angielskiej poświęconą Mistrzostwom Europy i Świata: www.paravolley.pl



foto: arch. IKS „Atak”

GRUPY MISTRZOSTW ŚWIATA W PIŁCE SIATKOWEJ NA SIEDZĄCO KOBIEI I MĘŻCZYZN

grupy mężczyzn				grupy kobiet	
grupa A	grupa B	grupa C	grupa D	grupa A	grupa B
Polska	Iran	Bośnia i Hercegowina	Rosja	Polska	Ukraina
Ukraina	Egipt	Brazylia	Niemcy	Stany Zjednoczone	Japonia
Chiny	USA	Chorwacja	Holandia	Wielka Brytania	Chiny
Algeria	Irak	Kazachstan	Maroko	Finlandia	Niemcy
				Rosja	Brazylia
				Słowenia	Holandia



Skład polskiej drużyny męskiej:

Michał Wypych, kapitan; Jarosław Czyżewski; Marcin Hebda; Robert Wydera; Michał Stando; Grzegorz Samczyk; Piotr Toško; Tomasz Labocha; Andrzej Majka; Andrzej Małecki; Piotr Truskowski; Bożydar Abadżijew, trener; Wiesław Klimecki, II trener; Sebastian Pietruszka, fizjoterapeuta.

I choć był to wyjątkowo deszczowy i chłodny dzień – wszyscy świetnie się bawili.

Turniej męski rozgrywany był w czterech grupach, natomiast żeński w dwóch grupach.

Na otwarcie turnieju męska reprezentacja Polski zagrała z reprezentacją Algierii i zwyciężyła 3:0. Niestety nasze siatkarki przegrały z Finkami 3:0.

Wyniki

Nasze drużyny zajęły ostatecznie dwunaste miejsca – zarówno drużyna mężczyzn, jak i kobiet. Start drużyn amatorskich w gronie zawodowców można uznać za przyzwoity, szczególnie drużyny męskiej, która grała z drużynami profesjonalnymi jak równy z równym, przygotowując się do imprezy w wielokrotnie mniejszym zakresie.

W finale kobiet rywalem Amerykanek, z którymi Polki przegrały 3:0, były Chinki. Mecz od początku stał na bardzo wysokim poziomie. Obie reprezentacje ambitnie walczyły o każdą piłkę, popisywały się znakomitymi zagraniami i obroną, a po zwycięskich akcjach entuzjastycznie okazywały radość. Na trybunach również było gorąco. Elbląska publiczność nie zawiodła i razem z drużynami obserwowała starcie najlepszych. Amerykanki były bliskie zwycięstw prowadząc w piątym secie 14:11, jednak w końcówce więcej szczęścia miały Chinki i to one mogły się cieszyć ze zwycięstwa 3:2.



Skład polskiej drużyny żeńskiej:

Ewa Warelis, kapitan; Zofia Wasilewska; Joanna Świdowska; Magdalena Głowińska; Karolina Kałużyńska; Danuta Bujok; Roman Pięta, trener; Katarzyna Krajniak-Kus, fizjoterapeutka.

fot. arch. IKS „Atak”



Tuż po zakończeniu finału kobiet na parkiecie pojawiły się męskie reprezentacje Bośni i Hercegowiny oraz Brazylii. Z tą drugą mieli okazję zmierzyć się Polacy. Nasi reprezentanci nie wygrali żadnego seta, jednak ostatni przegrali dopiero po grze na przewagi.

Drużyna z Bośni i Hercegowiny nie raz grała w Elblągu, a w zeszłym roku zdobyła w tym mieście tytuł Mistrza Europy. W starciu z Brazylijczykami dwa sety były wyrównane i skończyły się ze zmiennym szczęściem. Na trybunach było jeszcze głośniejsze niż przy kobiecym finale. W trzeciej partii Bośniacy pozwolili rywalowi zdobyć tylko siedem

punktów. W czwartym secie Brazylijczycy znów pokazali dobre przygotowanie do turnieju i podobnie jak panie o mało nie doprowadzili do piątego seta. Ostatecznie Bośniacy wygrali 28:26 i całe spotkanie 3:1. Po zakończeniu finałów przyszedł czas na wręczenie pucharów i medali. Wybrane zostały drużyny gwiazd.

Wokół Mistrzostw

Kibice, m. in. z przedszkoli, szkół i uczelni, w przebraniach, pomalowani białą czerwonymi barwami, towarzyszyli polskiemu zespołowi każdego dnia Mistrzostw.

Bez wytchnienia pracowali menadżerowie i wolontariusze.

fot. arch. IKS „Atak”



Mistrzostwa Świata w Siatkówce na siedząco w statystykach

- około 3000 osób dziennie odwiedzających halę sportowo-biznesową; szacujemy, że od 15–21 czerwca w hali na zmianę przebywało ponad 20000 osób;
- 200 000 wejść na oficjalną stronę www.paravolley.pl od 30 maja do 29 czerwca;
- 25 000 wejść na livestream od 15 do 21 czerwca;
- 68 różnych placówek oświatowych, około 400 klas, których uczniowie oglądali zmagania niepełnosprawnych sportowców;
- 7 000 wydanych kartjazdowych, 15 000 darmowych wejściówek;
- około 500 wolontariuszy pracujących przy organizacji i obsłudze mistrzostw;
- 60 menadżerów czuwających nad prawidłowym funkcjonowaniem imprezy;
- 28 drużyn (16 męskich i 12 żeńskich), łącznie około 500 osób ze wszystkich zakątków świata;
- łącznie rozegrano 96 meczów;
- 20 oficjeli ze Światowej Federacji Osób Niepełnosprawnych;
- 32 sędziów międzynarodowych;
- 24 sędziów lokalnych, dwie hale sportowe, 6 boisk siatkarskich;
- około 70 gigabajtów danych ściągniętych z oficjalnej strony;
- duże zainteresowanie mediów lokalnych, regionalnych i ogólnopolskich. Zamieszczono informacje na portalach: Elblag.net, info.elblag, portel.pl, wm.pl oraz w dzienniku elbląskim, Telewizji Elbląskiej, TVP Sport, TVP Olsztyn, Radio Olsztyn, Radio Eska i innych;
- przeprowadzenie transmisji na żywo z otwarcia i meczów finałowych Mistrzostw Świata przez Telewizję Elbląską;
- prężnie działające social media na popularnych portalach społecznościowych: Facebook, Tweeter, Google Plus, Instagram;
- ścisła współpraca z Urzędem Miasta, Urzędem Marszałkowskim, Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Elblągu, Centrum Wolontariatu, PFRON.

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
Kobiet

- 1 Chiny
- 2 Stany Zjednoczone
- 3 Rosja
- 4 Holandia
- 5 Ukraina
- 6 Brazylia
- 7 Słowenia
- 8 Finlandia
- 9 Japonia
- 10 Niemcy
- 11 Wielka Brytania
- 12 Polska

KLASYFIKACJA KOŃCOWA
MĘŻCZYZN

- 1 Bośnia i Hercegowina
- 2 Brazylia
- 3 Iran
- 4 Egipt
- 5 Rosja
- 6 Niemcy
- 7 Ukraina
- 8 Chiny
- 9 Holandia
- 10 Stany Zjednoczone
- 11 Chorwacja
- 12 Polska
- 13 Irak
- 14 Kazachstan
- 15 Maroko
- 16 Algieria



fot. arch. IKS „Atak”

Zajmowali się dwoma halami sportowymi, transportem, zakwaterowaniem w siedmiu hotelach, wyżywieniem, obsługą drużyn i federacji światowej, przygotowaniem codziennych biuletynów.

Pierwszy raz w historii na imprezie siatkarskiej wykorzystano dwa drony (bezzałogowe systemy latające) nagrywające mecze z lotu ptaka. Na zewnątrz zorganizowana fun zone (miejsca zabaw) ze zjeżdżalniami dla

najmłodszych i boiskiem do siatkówki na siedząco oraz wieloma innymi atrakcjami.

W środku strefy stał telebim (30 m²), na którym można było oglądać na żywo mecze z hali sportowej. Poza tym mecze były transmitowane na żywo przez internet z każdego boiska na cały świat. Przed halą sportową powstała rzeźba upamiętniająca mistrzostwa rozegrane w Elblągu.

Od 15 do 21 czerwca każdego dnia od godziny 8.00 do 22.00 przez halę sportową przewijało się około trzech tysięcy osób.

Mistrzostwa Świata w Siatkówce na siedząco w Elblągu władze federacji światowej uznały za najlepiej zorganizowane w historii Mistrzostw i zadeklarowały chęć dalszej współpracy przy organizacji siatkarskich imprez sportowych.

Po oficjalnym zamknięciu Mistrzostw zawodnicy i wolontariusze spotkali się na starówce w Galerii El (dawnym kościele gotyckim) na specjalnie przygotowanej dyskotekce, w której uczestniczyło ponad tysiąc osób.



fot. arch. IKS „Atak”

Letnie Mistrzostwa Polski w Pływaniu sukcesem juniorów

WOJCIECH SEIDEL

Letnie Mistrzostwa Polski w Pływaniu osób niepełnosprawnych, które odbyły się w dniach 26–29 czerwca br. w Szczecinie, należały do wyjątkowo udanych imprez sportowych.

W zawodach wzięło udział stu siedemdziesięciu zawodników z osiemnastu ekip. Po raz pierwszy na tej imprezie – obok polskich pływaków – wystartowali goście z zagranicy: reprezentanci Niemiec, Litwy, Estonii, Meksyku, Kazachstanu, Uzbekistanu i Izraela.

Mistrzostwa rozpoczęto defiladą. Sportowcy otrzymali powołania do kadry narodowej. Po rozegraniu kilku konkurencji wręczono medale najlepszej trójce kobiet i mężczyzn. Osobno dekorowano zawodników z dysfunkcją narządu ruchu i wzroku. Miejsca przyznawano w zależności od liczby uzyskanych punktów wielobojowych. Punkty te wyliczane były poprzez odniesienie rezultatu uzyskanego przez zawodnika do aktualnego rekordu świata w danej konkurencji i klasie startowej.

Trzy dni zmagania

Pierwszego dnia zawodnicy popłynęli 50 i 400 m stylem dowolnym, 100 m stylem klasycznym i 50 m stylem motylkowym oraz w sztafetach 4 x 100 m stylem zmiennym open.

Oliwia Jabłońska, reprezentantka „Startu” Wrocław, wicemistrzyni paraolimpijska, w konkurencji 50 m stylem dowolnym uzyskała najlepszy wynik w swojej karierze: 0:29.63, zaś 400 m stylem dowolnym przepłynęła w czasie 4:42.23.

Zawodnik „Startu” Szczecin, Patryk Karliński, kolejny raz w tym roku pobił rekord Polski na dystansie 400 m stylem dowolnym, uzyskując czas 4:16.71, co pozwoliło mu na zajęcie trzeciego miejsca w rankingu europejskim. Pierwsze miejsce w sztafecie mężczyzn zajęła ekipa z Kazachstanu, wyprzedzając drużyny „Startu” Wrocław i „Startu” Białystok.

Drugiego dnia zawodów rywalizowali: Patryk Karliński, Rafał Kalinowski z Białegostoku i Horlin Dmitriy z Kazachstanu. Tryumfował reprezentant gospodarzy z czasem 0:56.75, zaledwie dziewięć setnych sekundy lepszym od Kazacha. Tego dnia mężczyźni pokonali dystans 100 m stylem grzbietowym. Najlepszy czas uzyskał Patryk Karliński ze Szczecina (1:06.03), zaraz za nim był Kamil Karpiuk z Wrocławia (1:07.69),



foto. arch. PZN „Start”

który minimalnie wyprzedził kaliszczanina, Patryka Biskupa (1:07.70).

Słabe wyniki uzyskali w konkurencji 100 m stylem klasycznym kądrowicze Krzysztof Paterka ze „Startu” Poznań i Paulina Woźniak reprezentująca Szczecin. Paterka osiągnął rezultat 1:21.46, co znacznie odbiega od jego rekordu życiowego, Woźniak natomiast zakończyła wyścig z czasem 1:35.26.

W wyścigu sztafet open na dystansie 4 x 100 m stylem dowolnym w rywalizacji kobiet zwyciężyła ekipa z Gdańska z wynikiem 6:24.53, a w kategorii mężczyzn po raz kolejny tryumfowali Kazachowie, którzy ukończyli wyścig z rezultatem 4:22.03.

Pomimo wyraźnego zmęczenia, które dało się we znaki pływakom trzeciego dnia rywalizacji, ich wyniki wcale nie były gorsze.

Po raz kolejny wielkim widowiskiem była walka pomiędzy najlepszymi polskimi zawodnikami płynącymi stylem grzbietowym, tym razem na dystansie o połowę krótszym. Najszybciej pięćdziesiątkę stylem grzbie-



foto. arch. PZN „Start”

fot. arch. PZN „Start”



towym przepłynął Rafał Kalinowski (0:31.29), niemal w tym samym czasie tablicy pomiarowej dotknął Patryk Biskup (0:31.36), a o włos za nimi finiszował Kamil Karpiuk (0:31.60).

W przedostatniej indywidualnej konkurencji zawodów, 200 m stylem zmiennym, rywalki zdominowała Oliwia Jabłońska (2:39.80), uzyskując ponad 200 punktów więcej od wicemistrzyni na tym dystansie, Pauliny Woźniak. Oliwia pierwszy raz w życiu popłynęła w tej konkurencji na Mistrzostwach Europy w Eindhoven.

Spektakularna była też rywalizacja pomiędzy Kamilem Rzetelskim z Wrocławia a Patrykiem Kowalskim z Gdańska, pokonującymi dystans 200 m stylem zmiennym. Zwycięzcą okazał się wrocławianin, który na ostatnich metrach pokonał rywala kończąc dystans w czasie 2:30,48, o przeszło sekundę szybciej od Kowalskiego.

Zawody zakończyły się zmaganiem w sztafecie open na dystansie 4 x 50 m stylem dowolnym. W kategorii kobiet gdańszczanki były o 7 s szybsze od rywalek z Kazachstanu. W wyścigu mężczyzn zwyciężyli ponownie Kazachowie, wygrywając tym samym wszystkie wyścigi sztafetowe zawodów. Ekipa z Wrocławia, tylko 6,5 sekundy później dopłynęła do mety niż zwycięzcy. W jej składzie był czternastoletni Igor Hrehorowicz.

Klasyfikacja medalowa

Klasyfikację medalową zawodów wygrała silna ekipa z Kazachstanu (30 medali), zaraz za nimi uplasowała się drużyna „Startu” Wrocław, mająca na koncie 20 medali, natomiast trzecie miejsce zdobyła reprezentacja gospodarzy.



fot. arch. PZN „Start”

Na zakończenie odbyło się wręczenie medali dla najlepszych polskich zawodników we wszystkich klasach startowych. Pływaków podczas dekoracji nagradzali trenerzy zwycięzców w towarzystwie maskotki „Gryfusia”. Medale przyznawano za sumę punktów wielobojowych uzyskaną z dwóch (w klasach S1-S5) lub z trzech (w klasach S6-S13) najlepszych konkurencji.

Kontrole WADA

Kolejny rok z rzędu sportowcy osiągnęli najlepsze rezultaty w po-

szczególnych konkurencjach zostali wytypowani do kontroli antydopingowych, prowadzonych przez ekspertów ze Światowej Agencji Antydopingowej (WADA). Kontrole dotyczyły przede wszystkim wybranych zawodników kadry narodowej przygotowujących się do startu w Mistrzostwach Europy w Pływaniu osób niepełnosprawnych – Eindhoven 2014.

Przewodniczący zespołu sędziowskiego, sędzia międzynarodowy IPC Swimming (pływanie osób niepełnosprawnych), Jakub Krzywda dbał o to, aby rywalizacja przebiegała zgodnie z regulaminem IPC. Ten młody sędzia otrzymał w tym roku nominację na Mistrzostwa Europy w Eindhoven.

Sprawozdawcą i komentatorem zawodów był Krzysztof Głombowicz.

Dla większości pływaków startujących na Letnich Mistrzostwach Polski była to najważniejsza impreza sportowa w sezonie, która pozwalała oce-

nić rezultat całorocznych treningów. Natomiast dla zawodników kadry narodowej, powołanych na zbliżające się Mistrzostwa Europy w Eindhoven, zawody stanowiły test sprawdzający formę i kierunek przygotowań. W zawodach udział wzięło wielu juniorów, którzy mimo braku doświadczenia pokazali wysoką klasę pływacką.

Tegoroczne Letnie Mistrzostwa Polski Osób Niepełnosprawnych w Pływaniu były wielkim sukcesem organizatorów, zawodników i trenerów.

Mistrzostwa Świata Niepełnosprawnych w Strzelectwie Sportowym Suhl 2014

Podczas Mistrzostw Świata Niepełnosprawnych w Strzelectwie Sportowym odbywających się w dniach 17–27 lipca 2014 r. w miejscowości Suhl w Niemczech, wystąpiła rekordowa liczba dwustu pięćdziesięciu sześciu niepełnosprawnych zawodników z pięćdziesięciu trzech państw. Reprezentację Polski stanowiło dziesięciu kadrowiczów z klubów: „Start” Szczecin, „Skorpion” Polkowice, „Start” Białystok i „Start” Zielona Góra.

MAREK MARUCHA

Na Mistrzostwach w Suhl wystąpili medaliści Igrzysk Paraolimpijskich, Mistrzostw Świata i Europy. Nasi kadrowicze spotkali się z prawdziwą elitą, co na pewno miało wpływ na ich rezultaty.

Mistrzostwom Świata towarzyszą silniejsze niż podczas zawodów mniejszej rangi napięcia, emocje, inne też są rodzaje rywalizacji sportowej. Sukces zależy od dużego opanowania i skupienia uwagi na precyzyjnie oddawanych strzałach. Po udanych startach naszych zawodników podczas Mistrzostw Europy 2013 w Alicante w Hiszpanii, gdzie Filip Rodzik został mistrzem Europy, a Sławomir Okoniewski – dwukrotnym wicemistrzem Europy, nasi pistoleciarze byli głównymi faworytami do klasyfikacji medalowej. Ciężka na nich ogromna presja



Zwycięska trójka zawodników w konkurencji FTR2. Od lewej: Kazimierz Bysiek (POL), Veselka Pevec (SLO), Gorazd Tirsek (SLO)

powtórzenia sukcesu. Podczas przygotowań do Mistrzostw skupili uwagę na technice oddawania strzałów, przyjęciu odpowiedniej pozycji oraz koncentracji. A jednak coś poszło nie tak, jak byśmy chcieli.

Zadecydowały „dziesiątki wewnętrzne”

Nasza czołówka pistolecziarzy nie zdobyła medali. Sławomir Okoniewski (KSI „Start” Szczecin) startował w czterech konkurencjach. Pomimo kontuzji palca wskazującego, który jest najważniejszy dla strzelca podczas wyciskania spustu, starał się walczyć do ostatniego strzału. Nie udało się powtórzyć sukcesu z Alicante. W konkurencji: pistolet pneumatyczny 60 strz. zajął czternaście miejsce wynikiem 555 pkt. Najlepszym rezultatem wśród Polaków w tej konkurencji może pochwalić

się Filip Rodzik („Skorpion” Polkowice) – wynikiem 557 pkt. zajął dziesiąte miejsce. Nie dało mu to prawa do startu w finale, w bezpośredniej walce o medale indywidualne. Obaj kadrowicze – faworyci Mistrzostw w klasyfikacji zespołowej P1, wspólnie z Szymonem Sowińskim („Start” Zielona Góra – 33 miejsce – wynikiem 548 pkt.), zajęli pechowe czwarte miejsce, tym samym wynikiem 1660 pkt., jaki osiągnął zespół turecki znajdujący się na pozycji medalowej. Polacy przegrali jedynie liczbą wewnętrznych dziesiątek (TUR – x32, POL – x28). Od pewnego czasu w strzelectwie sportowym przy równych wynikach o wyższym miejscu decyduje liczba dziesiątek wewnętrznych. Dziesiątka ta w pistolecie przyjmuje wartość od 10,4 do 10,9. To tak jakby podzielić pierścień dziesiątki o średnicy 11,5 mm



Kazimierz Bysiek, wicemistrz świata w strzelectwie sportowym

fot. Marek Marucha



Kazimierz Bysiek z karabinem marki Feinwerkbau w towarzystwie trenera Marka Maruchy

na dziesięć części. I właśnie nasz zespół miał tych dziesiątek w całej konkurencji mniej. Na osłode strzelcy ustanowili nowy zespołowy rekord Polski. Dobrym startem może pochwalić się Tadeusz Sondej („Start” Szczecin), który w konkurencji: karabin pneumatyczny 60 strz. leżąc zajął w rundzie kwalifikacyjnej ósme miejsce wynikiem 630,9 pkt. Ustanowił przy tym nowy rekord Polski. Pozycja dała mu możliwość bezpośredniej walki o medale w ośmioosobowym składzie finalistów. Niestety nie wykorzystał tej szansy i odpadł jako pierwszy, tym samym został sklasyfikowany na ósmym miejscu.

Warunki na strzelnicy

Strzelania pneumatyczne – zarówno karabinowe, jak i pistoletowe – odbywały się na dużej hali ze słabą wentylacją, co podczas konkurencji sprawiało strzelcom dyskomfort. Zawodników zaskoczyło to, że wszystkie tarcze elektroniczne były nowego typu, czyli z oświetleniem diodowym, a dotychczas strzelali oni na tarczach ze zwykłym oświetleniem. Tło tarcz było bardzo jasno podświetlone i sportowcy potrzebowali dużo czasu, aby przyzwycząć się do takich warunków. Strzelcy borykali się z oślepiającym oświetleniem i zmęczeniem oczu podczas celowania i zgrzywania przyrządów.

Aktualnie w Polsce jest tylko jedno stanowisko z takim oświetleniem, na którym trenuje kadrowicz Kazimierz Bysiek w Zielonej Górze.

Pierwsze quota places

Podczas Mistrzostw każdy myślał o kwalifikacji paraolimpijskiej, ponieważ były to jedyne zawody w tym roku dające możliwość uzyskania *quota places*. Jednym z większych pechowców tych zawodów był właśnie Filip Rodzik, który w kolejnej swojej konkurencji: pistolet dowolny 60 strz., zmagając się z silnym wiatrem na strzelnicy, zajął dziewiąte

miejsce, wynikiem 523 pkt. Tylko ośmiu pierwszych zawodników mogło startować w finale o miejsca medalowe. Wynik Rodzika pozbawił go tej możliwości. Jednak pomimo tego, że w żadnej konkurencji Rodzik nie zdobył medalu, dziewiąte miejsce umożliwiło mu kwalifikację na Igrzyska Paraolimpijskie w Rio de Janeiro. To dobry znak dla innych zawodników, którzy starają się o miejsce podczas Igrzysk.

Srebrny medal wywalczony ostatniego dnia

W ostatnim dniu zawodów odbywała się konkurencja: karabin pneumatyczny FTR2 (tzw. opadające klapki), w której trzeba wykazać się w krótkim czasie nie lada opóźnieniem, koncentracją i precyzją. Zrobił to Kazimierz Bysiek („Start” Zielona Góra), który – startując w najbardziej poszkodowanej grupie osób niepełnosprawnych – zdobył tytuł wicemistrza świata. Podopieczny trenera Marka Maruchy, który trenuje stosunkowo krótko, bo zaledwie cztery lata, sprawił ogromną niespodziankę podczas startu.

Po emocjonującej walce w tej konkurencji, rozgrywanej systemem



Filip Rodzik podczas konkurencji P4 na dystansie 50 m

fot. Marek Marucha

fot. Marek Marucha



Sławomir Okoniewski podczas konkurencji P1

pucharowym, Bysiek awansował z grupy do grupy, pewnie strącając dużą liczbę kłapek i eliminując przy tym rywali. W konkurencji startowało trzydziestu czterech zawodników, włącznie z medalistami Igrzysk Paraolimpijskich. Bysiek wszedł do czteroosobowego finału, w którym strącił osiem tarcz, pokonując Aleksandra Galgani – BRA – (siedem tarcz) oraz Gorazda Tirsek – SLO

– (siedem tarcz). Przegrał jedynie z Veselką Pevec – SLO – (dziewięć tarcz). Dało mu to pewny srebrny medal. To spektakularny sukces naszego zawodnika, gdyż po raz pierwszy w historii zdobył medal w tak prestiżowej imprezie.

Marzenia o medalach

By przygotować zawodników tak dobrze, by mogli zdobywać me-

dale, należy zmienić system szkolenia i bezpośrednich startów. Trener – menadżer musi starać się o to, aby zawodnik miał warunki pracy zbliżone do doskonałych. Wprowadzenie nowych metod technicznych i mentalnych, zapewnienie zawodnikom możliwości korzystania z najnowocześniejszego sprzętu może gwarantować sukces międzynarodowy, a o to właśnie chodzi, by stać na szczycie podium.

Inwestycja w nowoczesny sprzęt jest nieunikniona. Zawodnicy niejednokrotnie strzelają z przestarzałej – często prywatnej – broni. Brak możliwości większej liczby zagranicznych startów z uwagi na niewystarczające środki finansowe ogranicza szanse zawodników. W tym roku kadrowicze przed Mistrzostwami Świata uczestniczyli tylko w jednym Pucharze Świata i to w swoim ojczystym kraju (2014 IPC Shooting World Cup Szczecin).

„Świat nas wyprzedza” i należy to zmienić, abyśmy my wyprzedzili świat. ■



fot. Marek Marucha

Reprezentacja Polski na Mistrzostwach Świata Niepełnosprawnych w Strzelectwie Sportowym Suhl 2014.

W pierwszym rzędzie od lewej: Agnieszka Pytel; Kazimierz Bysiek, wicemistrz świata; Filip Rodzik; Beata Andruszkiewicz; Waldemar Andruszkiewicz.

W drugim rzędzie od lewej: Marek Marucha, kierownik ekipy, trener; Kazimierz Chojnacki, trener koordynator; Szymon Sowiński; Sławomir Okoniewski; Sławomir Piszczola; Wojciech Multon, trener

PFRON

po dwudziestu latach

„Zarówno środowisko związane z osobami niepełnosprawnymi, jak i same osoby niepełnosprawne w największym stopniu oczekują stabilizacji i transparentnych zasad współpracy” – mówi Teresa Hernik, nowa prezes Zarządu Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.



Jest Pani pierwszą kobietą na stanowisku prezesa PFRON. Co prawda pełni Pani tę funkcję zaledwie od marca, ale na pewno ma Pani nakreślony już plan działania. Na które kwestie postawi Pani największy nacisk?

To prawda, że jestem pierwszą spośród dziesięciu dotychczasowych prezesów zarządu PFRON. Z badań, przeprowadzonych przez CBOS pod nazwą „Kobiety w życiu publicznym”, wynika, że aż 45% Polaków chciałaby zwiększenia liczby kobiet na kierowniczych stanowiskach w administracji państwowej.

Moje dotychczasowe doświadczenie zawodowe wskazuje, że zarówno środowisko związane z osobami niepełnosprawnymi, jak i same osoby niepełnosprawne w największym stopniu oczekują stabilizacji i transparentnych zasad współpracy. Jako prezes Funduszu będę kładła nacisk właśnie na te aspekty.

Polska na tle innych krajów Unii Europejskiej ma jeden z najniższych wskaźników aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych. Zgodnie z zaleceniami Komisji Europejskiej, jesteśmy zobowiązani przyjąć plan działania na rzecz zwiększenia tego istotnego składnika. Za zwiększeniem uczestnictwa osób nie-

pełnosprawnych w zatrudnieniu przemawiają także argumenty gospodarcze i demograficzne. Jakże według Pani byłyby skuteczne rozwiązania tego problemu?

Nie ma jednolitego, uniwersalnego miernika-wskaźnika aktywności zawodowej w odniesieniu do wszystkich krajów Unii Europejskiej. W przypadku podawania w statystykach poszczególnych krajów Unii Europejskiej danych na temat wartości wskaźników aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych (współczynnik aktywności zawodowej, wskaźnik zatrudnienia, stopa bezrobocia) również nie zawsze stosowane są jednakowe definicje i jednakowa metodologia ich liczenia. Najczęściej nie są podawane ani stosowane definicje niepełnosprawności, ani źródła danych. Współczynnik aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych w Polsce wynosi 27,3%. Wyniki Badań Aktywności Ekonomicznej Ludności Polski (BAEL) wskazują na znaczną poprawę sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy w ciągu ostatnich lat, na którą niewątpliwie wpływ miało duże zainteresowanie pracodawców zatrudnianiem osób niepełnosprawnych, które wynikało z otrzymywanego przez nich wsparcia. Od 2007 r. odnotowuje się znaczny wzrost współczynnika aktywności zawodowej

i wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych, szczególnie w wieku produkcyjnym. Myślę, że porównywanie naszego kraju do dużo lepiej prosperujących gospodarek wolnorynkowych krajów Unii Europejskiej nie jest najlepszym przykładem. Uważam, że pracodawca powinien w większym stopniu patrzeć na pracownika z orzecznym stopniem niepełnosprawności pod kątem jego umiejętności i zaangażowania w wykonywaną pracę, a nie od strony czysto ekonomicznej, czyli ile dofinansowania za tę osobę otrzyma. Pamiętajmy, że w naszym kraju naprawdę warto zatrudniać osoby niepełnosprawne, ponieważ – poza dofinansowaniem w ramach Systemu Obsługi Dofinansowań i Refundacji (SODiR) – pracodawca może liczyć również m.in. na środki przeznaczone na przystosowanie i adaptację oraz wyposażenie miejsca pracy osoby niepełnosprawnej, które są w dyspozycji samorządów powiatowych.

Polska ratyfikowała Konwencję Organizacji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych. Jak stosowane są w praktyce założenia Konwencji?

W Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych, zapisano m.in., że „osoby niepełnosprawne

muszą otrzymać gwarancję pełnego korzystania z praw człowieka, bez jakiegokolwiek dyskryminacji. Dotyczy to każdej osoby, bez względu na rodzaj i stopień uszkodzenia jej organizmu, wiek, płeć, religię, pochodzenie społeczne, sytuację materialną i inne cechy, wsparcia i ochrony praw człowieka potrzebują zwłaszcza te osoby niepełnosprawne, które w życiu społecznym napotykać na szczególnie wiele barier; dyskryminacja jakiegokolwiek osoby ze względu na jej niepełnosprawność jest naruszeniem przyrodzonej godności i wartości człowieka. Te i pozostałe zapisy Konwencji ONZ, są bardzo istotne nie tylko dla osób niepełnosprawnych, ale także dla całego społeczeństwa, dla tych, którzy zmieniają otaczającą rzeczywistość, sposób myślenia i postrzegania problemów innych ludzi. Ratyfikacja Konwencji ONZ nakłada obowiązek usuwania barier, które napotykać osoby niepełnosprawne w realizacji swoich praw. Państwa sygnatariusze tego dokumentu są bowiem zobowiązane do podjęcia wszelkich działań na rzecz urzeczywistnienia jej postanowień. Wszyscy aktorzy społeczni powinni w równym stopniu podjąć działania, aby życie osób niepełnosprawnych stało się w coraz większym stopniu pozbawione barier zarówno fizycznych, jak i mentalnych.

Minister Pracy i Polityki Społecznej powołał 28 sierpnia 2013 r. Zespół do spraw wykonywania postanowień Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych. W skład Zespołu wchodzi przedstawiciele szesnastu ministerstw zobowiązanych do wdrażania postanowień Konwencji. Na dotychczasowych posiedzeniach przedstawiciele poszczególnych resortów prezentowali dotychczasowe działania, które podjęli na rzecz implementacji zapisów Konwencji. Przewodniczący Zespołu, pan Jarosław Duda, będący jednocześnie pełnomocnikiem rzą-

du do spraw osób niepełnosprawnych, na posiedzeniu w czerwcu br. podziękował przedstawicielom organizacji pozarządowych za pomoc, której udzielają administracji w pracach nad realizacją zapisów Konwencji. Przewodniczący zwrócił szczególną uwagę na znaczenie pojęcia racjonalnych usprawnień oznaczających zindywidualizowane podejście do dostępności, jeżeli niemożliwe jest jej zapewnienie poprzez ogólne dostosowania. W kontekście szeroko pojętej dostępności zwrócił również uwagę na niebezpieczną dysproporcję w dostępie do usług, edukacji, przestrzeni itd., która ma miejsce w odniesieniu do mieszkańców miast i terenów wiejskich. Ci ostatni mają dużo mniejsze szanse na doświadczenie realizacji ich praw do dostępności. Myślę, że wiele pracy jeszcze przed nami, ale warto zaznaczyć, że zarówno administracja rządowa, jak i przedstawiciele trzeciego sektora są bardzo zaangażowani, aby nasz kraj możliwie jak najlepiej implementował zapisy Konwencji.

Zdaje się, że jednym z błędów w systemie rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych jest obecnie funkcjonujące orzecznictwo dla celów zatrudnieniowych. Chodzi o zasadę, zgodnie z którą to, że osoba niepełnosprawna ma orzeczenie, jest równoznaczne z prawem pracodawcy do otrzymywania dofinansowania wynagrodzenia za jej pracę. A przecież nie każdy poziom i rodzaj niepełnosprawności ma wpływ na wykonywaną pracę. Jest wiele rodzajów niepełnosprawności, które w najmniejszym stopniu nie wpływają na zakres i poziom wydajności osoby z niepełnosprawnością. Paradoksalnie wzrost zatrudnienia niepełnosprawnych zagraża wydolności PFRON.



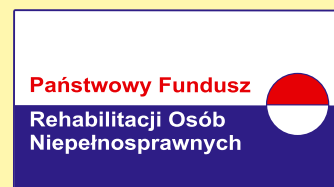
foto: Krzysztof Czechowski

Teresa Hernik, absolwentka Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie na kierunku Inżynieria Materiałowa i Ceramika oraz Studium Pedagogicznego w Białymstoku. Ukończyła studia podyplomowe – „Zarządzanie jednostkami Pomocy Społecznej”.

W dotychczasowej karierze zawodowej zarządzała jednostkami samorządowymi i organizacjami pozarządowymi. Współprzewodnicząca pierwszej i drugiej kadencji Rady Działalności Pożytku Publicznego. W latach 1980–1983 kierownik Wydziału Ceramicznego w Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego. Następnie w latach 1983–1986 pracowała jako nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 6 w Białymstoku. W latach 2005–2008 członek Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Członek Zarządu i dyrektor Zarządu Wykonawczego Związku OSP RP Związku Ochotniczych Straży Pożarnych. W latach 2010-2014 dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Pełniła liczne funkcje kierownicze w Związku Harcerstw Polskiego: komendanta Hufca Białystok (1987–1988), komendanta Chorągwi Białostockiej (1990–1999), od roku 2000 funkcję zastępcy naczelnika ZHP. 3 grudnia 2005 r. wybrana została przez XXXIII Zjazd ZHP naczelnikiem ZHP. Funkcję tę pełniła od 9 września 2007.

W 2010 r. została odznaczona przez prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi.



Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych
 al. Jana Pawła II 13
 00-828 Warszawa
 tel.: 22 50 55 500
 www.pfron.org.pl

Nie nazwałabym tego błędem systemu rehabilitacji. Pamiętajmy, że obecnie funkcjonująca ustawa była uchwalona prawie dwadzieścia lat temu. Czas robi swoje, otoczenie się zmienia. Jest konieczność wypracowania nowych przepisów, które byłyby trochę inne pod względem filozofii, np. wsparcie osoby niepełnosprawnej byłoby bardziej zindywidualizowane. Nad tym pracuje Biuro Pełnomocnika Rządu do spraw Osób Niepełnosprawnych. Prace te były przez pewien czas wstrzymane z powodu oczekiwania na rozporządzenie Unii Europejskiej, dotyczące wysokości i możliwości pomocy publicznej dla pracodawców. W pierwotnej wersji tego projektu pomoc publiczna nie mogła przekraczać 0,01 PKB. To z kolei oznaczało, że PFRON mógłby pracodawcom wypłacić pieniądze w wysokości jednomiesięcznej transzy. I koniec. To był ogromnie ważny element, który zatrzymał naszą pracę, bo chcieliśmy wiedzieć, jak dysponować pieniędzmi przez najbliższe cztery-, pięć lat. Dziś już wiemy, że tę pomoc publiczną utrzymano w takiej formie, w jakiej była dotychczas. I dopiero teraz możemy przygotować nową ustawę, która pozwoli pracodawcom przygotowanie się do innowacji.

Czy jest możliwe, by pieniędzmi na rehabilitację zawodową i społeczną osób niepełnosprawnych dysponowały organizacje obywatelskie, a nie fundusz celowy, a wydatki na ten cel mogłyby być realizowane z poziomu ministerstwa?

Wydaje mi się, że dotychczasowe doświadczenia Funduszu w ramach zlecania organizacjom pozarządowym i fundacjom realizacji zadań z zakresu rehabilitacji zawodowej i społecznej osób niepełnosprawnych przynosi bardzo wymierne rezultaty. PFRON

ze względu na swoje wieloletnie doświadczenie i sprawdzone mechanizmy w sposób efektywny dysponuje środkami publicznymi, o czym mogą świadczyć pozytywne wyniki pokontrolne Najwyższej Izby Kontroli. Organizacje obywatelskie w ramach otwartych konkursów dysponują niebagatelną kwotą, np. w roku 2013 było to ponad 140 mln złotych na realizację zadań i projektów na rzecz osób niepełnosprawnych.

Przyszłość PFRON jest niepewna. Zgodnie z obowiązującym prawem ma on stracić osobowość prawną z końcem tego roku. Posłowie jednak pracują nad projektem przedłużenia jego funkcjonowania. Jakie rozwiązania Pani zdaniem byłyby tu najlepsze?

Mówimy o przepisie, który znalazł się w ustawie o finansach publicznych, dokładniej o likwidacji funduszy celowych. Nie zmienia to faktu, że PFRON pozostanie. Obecnie zapisy prawa rzeczywiście są takie, że fundusz przekształca się w rachunek bankowy, ale jego funkcje i sposób poboru wypłaty pieniędzy nie ulegną zmianie. Jest to tylko zmiana organizacyjna. Trwają prace w parlamencie, by PFRON utrzymał taki status, jaki ma obecnie, czyli żeby miał osobowość prawną. Zarówno moje oczekiwania, jak i prawdopodobnie wszystkich beneficjentów PFRON są takie same, to znaczy oczekuje się stabilizacji i poczucia stałości przepisów prawa.

Czego od zreformowanego systemu rehabilitacji zawodowej i społecznej oczekuje PFRON?

Jak już wspomniałam, wszyscy jednogłośnie oczekujemy stabilizacji, mówiąc „wszyscy” mam na myśli oczywiście zarówno administrację państwową, jak i środowisko osób niepełnosprawnych. My, jako PFRON, chcielibyśmy, aby udzielana pomoc publiczna w sposób precy-

zyjny trafiała do potrzebującego jej beneficjenta. Mam wiedzę, że środkami publicznymi na rzecz osób niepełnosprawnych dysponuje wiele resortów, a łącznie coroczna kwota przeznaczona na ten cel jest naprawdę niebagatelna. Pozostaje sobie życzyć, aby system rehabilitacji był kompleksowy. Polska jako kraj stoi przed trudnym wyzwaniem starzejącego się społeczeństwa, które zmuszone jest do późniejszego przejścia na emeryturę. Państwo i społeczeństwo mają wspólny interes, aby utrzymać lub przywrócić aktywność zawodową pracowników, oczywiście mówię tu o tych przypadkach, w których jest to możliwe.

A na czym zależy środowiskom osób z niepełnosprawnością?

Na stabilizacji i pewności jutra. W tym roku PFRON bardzo wcześniej wypłacał pieniądze w ramach konkursów i nie było tak zwanego przednówka. Chcemy jak najszybciej, być może nawet już we wrześniu, ogłosić konkursy na projekty na przyszły rok, by ustrzec się sytuacji braku pieniędzy. Doskonale wiemy, że wiele działań i programów, które świadczone są przez organizacje pozarządowe mają charakter ciągły. Działalność organizacji staje się coraz bardziej profesjonalna, mam na myśli zarówno kadre, jak i programy terapeutyczno-rehabilitacyjne, które w wielu przypadkach są już na światowym poziomie. Należy dołożyć wszelkich starań, aby te dobre praktyki w sektorze pozarządowym były jak najczęstsze i coraz bardziej powszechne. Prawie dwadzieścia lat funkcjonowania PFRON jednoznacznie wskazuje, że jesteśmy dobrym partnerem dla środowiska osób z niepełnosprawnością i to może być powodem do satysfakcji dla mnie jako prezesa Zarządu PFRON. ■

Rozmawiała Aneta Podgajna

Radość z pokonywania trudności

ALEKSANDRA WRÓBLEWSKA

Wyniki internetowego Plebiscytu 40-lecia na 10 Najwybitniejszych Sportowców z Niepełnosprawnością – Medalistów Igrzysk Paraolimpijskich w latach 1972–2012 ogłoszono 4 kwietnia br. w Warszawie.

Głównym celem Plebiscytu było zwrócenie uwagi społeczeństwa na sport paraolimpijski i zmotywowanie do podejmowania działań wspierających sportowców przez ukazanie postaw i sukcesów polskich paraolimpijczyków. Przesłanie Plebiscytu jest też waż-

Siedemset trzydzieści sześć medali

W paraolimpijskich igrzyskach letnich i zimowych polscy reprezentanci w latach 1972–2012 zdobyli siedemset trzydzieści sześć medali: dwieście sześćdziesiąt sześć złotych, dwieście czterdzieści siedem

ki XIV Letnich Igrzysk Paraolimpijskich Londyn 2012. Nasi niepełnosprawni sportowcy wrócili z trzydziestoma sześcioma medalami. Wtedy uznaliśmy, że warto pokazać, jak wyjątkowi są to ludzie. Dla wielu osób sport jest skuteczną formą rehabilitacji zarówno fizycznej, jak i społecznej. Organizując Plebiscyt 40-lecia, chcieliśmy przypomnieć sukcesy polskich paraolimpijczyków. Zamierzamy stworzyć *Galerię Sław Polskich Sportowców z Niepełnosprawnością* – powiedział Stanisław Kowalski, założyciel i prezes Zarządu Fundacji „Sedeka”.

W konkursie brali udział zarówno medaliści igrzysk paraolimpijskich sprzed wielu lat, jak i ci, którzy na podium stanęli niedawno.

Trzydzieści tysięcy głosujących

Głosowanie internautów trwało od 10 czerwca do 31 grudnia 2013 r. Głosy oddawano na stronie Fundacji. Każdy internauta mógł wytypować od jednego do czter-

ne dla tych, którzy w wyniku niepełnosprawności utracili wiarę w sens życia.

Organizatorem Plebiscytu była Fundacja „Sedeka”, działająca na rzecz osób z niepełnosprawnością. „Podejmując działania na rzecz osób niepełnosprawnych, pragniemy uwypuklić ogromną rolę sportu w powrocie do normalnego życia. Jego funkcję integracyjną i inspirującą. Ci, którzy osiągnęli sukces, są najbardziej wymownym wzorcem dla młodych. Pokazują, jak poprawić swój status społeczny, czerpać radość i energię z pokonywania trudności” – czytamy na stronie Fundacji.

srebrnych i dwieście dwadzieścia trzy brązowe. „Do zorganizowania Plebiscytu zainspirowały nas wyni-



dziestu sportowców. Pierwszy etap plebiscytu spotkał się z bardzo dużym zainteresowaniem internautów – wzięło w nim udział około trzydziestu tysięcy osób.

Komisja Plebiscytowa, zgodnie z Regulaminem Plebiscytu po dokonaniu weryfikacji oddanych głosów, przedstawiła w kolejności liczby otrzymanych głosów, listę dwustu siedemdziesięciu dwóch sportowców nominowanych w Ple-

Uroczystość poprowadzili Anna Popek i Krzysztof Głombowicz.

Na spotkaniu pojawili się przedstawiciele instytucji państwowych i urzędów m.in.: Longin Komołowski, prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego; Andrzej Kraśnicki, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego; Krystyna Barbara Kozłowska, rzeczniczka praw pacjenta; Andrzej Person, senator, ks. dr hab. Witold Jano-

mu, Małgorzacie Olejnik (Chmiel), Krystynie Owczarczyk, Mirosławowi Owczarkowi, Natalii Partyce, Dariuszowi Penderowi, Katarzynie Rogowiec, Jerzemu Szlęzakowi, Krzysztofowi Ślęzce i Ryszardowi Tomaszewskiemu.

Medale Per Aspera ad Astra trafiły do: Barbary Bedła-Tomaszewskiej, Bożeny Czopek-Czechaniuk, Jerzego Dąbrowskiego, Ewy Dudki-Gęścickiej, Grażyny Dzikowskiej-Haffke, Ryszarda Fornalczyka, Andrzeja Kietlińskiego, Małgorzaty Klocek-Kopeć, Konrada Kołbika, Barbary Kopyckiej, Małgorzaty Korzeniowskiej, Janusza Kozaka, Justyny Kozdryk, Ryszarda Kożucha, Ewy Kwiecińskiej, Marty Makowskiej (Wyrzykowskiej), Mirosława Maliszewskiego, Zofii Mielech, Ryszarda Olejnika, Anny Pogorzelskiej-Hillebrandt, Jadwigi Jagody Polasik, Romualda Rasiaka, Ireny Rusewicz-Pienio, Zbigniewa Sajkiewicza, Andrzeja Seremaka, Krystyny Sikorskiej-Majewskiej, Mieczysława Sobczaka, Marii Sobiech-Osmańskiej, Aliny Wieczorek-Betner i Andrzeja Zająca.

Nagrody wręczyli Stanisław Kowalski, prezes zarządu Fundacji „Sedeka”, i Łukasz Szeliga, prezes Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”. Towarzyszyła im Katarzyna Woźniak, srebrna medalistka igrzysk olimpijskich w Soczi. Laudacje wygłosił Przemysław Babiaryz, dziennikarz i komentator sportowy.

Patronat nad Plebiscytem objęły: Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”, Polski Komitet Paraolimpijski, akademie wychowania fizycznego i organizacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych. Patronat medialny zaś – TVP Sport, Polskie Radio, Cross, Sport Niepełnosprawnych, Nasze Sprawy. Plebiscyt wsparły firmy Gedon Richter i Otto Bock.



fot. arch. Fundacja „Sedeka”

biscyście 40-lecia na 10 Najwybitniejszych Sportowców z Niepełnosprawnością – Medalistów Igrzysk Paraolimpijskich w latach 1972–2012. Spośród tej grupy Kapituła Plebiscytu dokonała wyboru dziesięciu laureatów.

Uroczysta gala

Uroczysta gala zorganizowana z okazji zakończenia Plebiscytu odbyła się 4 kwietnia br. w Centrum Olimpijskim w Warszawie. Fundacja „Sedeka” ogłosiła wówczas nazwiska zwycięzców Plebiscytu 40-lecia na 10 Najwybitniejszych Sportowców z Niepełnosprawnością.

Galę honorowym patronatem objęła małżonka prezydenta RP Anna Komorowska.

cha, krajowy duszpasterz sportowców z niepełnosprawnością; Artur Pozorek, pełnomocnik Zarządu Województwa Mazowieckiego do spraw Osób Niepełnosprawnych; Edward Zdzieborski, wiceprezydent Słupska; prof. Andrzej Maścisz, rektor Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, Adam Konopka, prezes Polskiego Związku Sermierczego i Wojciech Waldowski, prezes Polskiego Związku Tenisa Stołowego.

Laureaci

Statuetki Fundacji „Sedeka”, decyzją Kapituły Plebiscytu pod przewodnictwem prof. Andrzeja Kosmola, przyznano dziesięciu sportowcom: Waldemarowi Kikolskie-

Telewizor a sport paraolimpijski

ARTUR GROMOTKA

W porównaniu do lat poprzednich, gdy nigdzie nie można się było dowiedzieć, że zawody osób niepełnosprawnych w ogóle się odbywają, jest pewien postęp.

Leżę w łóżku i słucham ulubionej płyty Pablopavo, leci utwór zatytułowany „Telewizor”. Słucham i myślę, że... centralnym punktem w naszych domach jest telewizor. Wokół niego toczy się życie rodzinne. To on staje się obiektem naszej dumy (jeżeli ma więcej cali niż sąsiada) i powodem frustracji innych. Statystyczny Polak spędza wiele godzin patrząc w telewizyjne okienko i chłonie to, co jest akurat wyświetlane. Tak tylko, by zabić czas.

Czy telewizor jest nam niezbędnym do życia? Czy warto mitrzyć czas patrząc w szklany ekran? Oczywiście, że nie. Jest przecież tyle wspaniałych rzeczy, które można robić, by ten czas wypełnić. Książka, rowerowa wycieczka, sport, znajomi, zabawa w dobrym towarzystwie...

A jednak telewizja pozwala nam poznawać świat, oglądać wydarzenia, w których z różnych przyczyn nie możemy uczestniczyć. Zatem gapienie się w srebrny ekran nie jest złe, pod warunkiem, że możemy dokonać wyboru tego, co warto oglądać.

Są w naszym kraju wydarzenia, które warto propagować wśród ludzi. Wydarzenia, noszące w sobie pozytywne emocje.

Co wzbudza w ludziach najwięcej emocji? Polityka. Każdy, komu było dane być wśród znajomych, przy jakiegokolwiek okazji w polskim domu wie, że wcześniej czy później pojawi się ona podczas rozmowy.

Najwięcej jednak, według mnie, emocji wzbudza sport. Zawody sportowe są dla ludzi od wieków odskocznią. Potrafią wzbudzać skrajne emocje, te złe i te dobre. Wybryki pseudokibiców nie noszą w sobie pozytywnych wartości. Nie mniej jednak sport daje nam, kibicom, radość. Jest mnóstwo wydarzeń sportowych, które warto promować. Pomińmy stadionowe burdy, popatrzmy na atmosferę na meczach siatkarskich, gdzie tłumnie przychodzą całe rodziny i świetnie spędzają czas.

Stacje telewizyjne nadają dużo relacji z zawodów siatkarskich osób pełnosprawnych. Brakuje wciąż relacji z parkietów siatkarskich osób niepełnosprawnych. Czy sport w wykonaniu tych drugich jest mniej „atrakcyjny” i nie niesie ze sobą emocji? Zdecydowanie nie.

W porównaniu do lat poprzednich, gdy nigdzie nie można się było dowiedzieć, że zawody osób z niepełnosprawnością w ogóle się odbywają, jest pewien postęp. Ale programów poświęconych niepełnosprawnym sportowcom w telewizji jest stanowczo za mało.

Ratunkiem staje się internet i grupa pasjonatów, którzy tam umieszczają relacje z zawodów sportowych osób niepełnosprawnych, strony internetowe i czasopisma im poświęcone. W Polsce odbywa się wiele imprez sportowych osób niepełnosprawnych, nie tylko na szczeblu krajowym, ale

i światowym. Choćby Mistrzostwa Świata w Piłce Siatkowej na siedząco, które odbyły się w czerwcu tego roku w Elblągu. Dwadzieścia osiem drużyn z całego świata przez kilka dni walczyło na siatkarskich parkietach. Przeglądając strony internetowe, poświęcone temu wydarzeniu, przeczytałem o ogromnym prestiżu tej imprezy, o wielkim wyróżnieniu dla miasta, o tym, że to największe wydarzenie po Igrzyskach Olimpijskich. Patrząc na zdjęcia z tych mistrzowskich zawodów widzę, że frekwencja na trybunach była olbrzymia. Dowiaduję się o tym wszystkim z portalu internetowego, a nie z publicznej telewizji.

Wiem, że są stacje regionalne, które powoli dostrzegają atrakcyjność tego typu imprez i do swoich programów wprowadzają relacje z takich zawodów. Wiem także, że Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start” stara się zaistnieć w mediach i przekonać wielkie stacje telewizyjne do tego, by relacjonowały wydarzenia sportowe niepełnosprawnych.

Wciąż czekam na to, że kiedyś dożyję chwili, gdy na pełnosprawnych warunkach będę mógł się cieszyć z tego, że w moim „pudle” oglądam, kibicuje i przeżywam emocje związane ze sportową rywalizacją moich przyjaciół i pełnosprawnych sportowców. Czego wszystkim zainteresowanym i tym, którzy nigdy nie widzieli zawodów osób niepełnosprawnych, z całego serca życzę.

Wyjazd na wakacje

ANETA PODGAJNA

Wakacje za pasem, a tymczasem turystyka niepełnosprawnych Polaków wciąż nie napawa optymizmem. W stosunku do pełnosprawnych rodaków podróżują oni o wiele rzadziej, a ich udział w zagranicznych wożach jest naprawdę skromny. Dla wielu turnus rehabilitacyjny pozostaje jedyną szansą, by zobaczyć Bałtyk albo Tatry. Jeśli jednak osoba z niepełnosprawnością, mająca kłopoty z poruszaniem się, zdecyduje się na wyjazd, powinna przed podróżą poinformować przewoźnika o konieczności udzielenia jej pomocy.

Unijne regulacje wymuszają na przewoźnikach kolejowych i lotniczych określone traktowanie niepełnosprawnych. Linie lotnicze nie mogą odmówić zabrania na pokład osoby niepełnosprawnej. Warto jednak wiedzieć, jakie prawa przysługują osobom niepełnosprawnym, jakie warunki muszą oni spełniać i na jaką pomoc w czasie podróży mogą liczyć.

Podróż koleją

Materię tę, oprócz krajowych aktów prawnych, reguluje także Rozporządzenie (WE) nr 1371 Parlamentu Europejskiego i Rady z 23 października 2007 r. dotyczące praw i obowiązków pasażerów w ruchu kolejowym. Rozdział V Rozporządzenia poświęcony jest osobom niepełnosprawnym i osobom o ograniczonej sprawności ruchowej.

W artykule 19 ust. 1 Rozporządzenia czytamy, że „przedsiębiorstwa kolejowe, zarządcy stacji przy aktywnym udziale przedstawicieli organizacji osób niepełnosprawnych i osób o ograniczonej sprawności ruchowej, określają niedyskryminujące zasady dotyczące korzystania z przewozu przez osoby niepełnosprawne i osoby o ograniczonej sprawności ruchowej”.

Przewoźnicy kolejowi zachęcają osoby niepełnosprawne, by kupowały bilety na przejazd w przedsprzedazy lub na dworcach kolejowych, jednak zakupu mogą one dokonać także w pociągu. Nie są pobierane w takiej sytuacji opłaty dodatkowe. Jeżeli przepisy danego przewoźnika wymagają, by osoby bez biletu wchodziły do pociągu np. pierwszymi drzwiami, licząc od czoła składu, to niepełnosprawny jest z tego obowiązku zwolniony.

Na stacjach, na których obecny jest personel, osobom niepełnosprawnym lub o ograniczonej sprawności ruchowej zapewniana jest nieodpłatnie pomoc w zakresie wsiadania i wysiadania z pociągu lub przesiadania się do pociągu skomunikowanego. By pomoc była zagwarantowana, przewoźnicy kolejowi powinni zostać poinformowani o potrzebie jej udzielenia co najmniej czterdzieści osiem godzin przed rozpoczęciem podróży. Zgłoszeń dokonać można za pomocą specjalnego formularza, który jest dostępny na stronie przewoźnika, lub telefonicznie.

Zgłaszający podróż niepełnosprawny zobowiązany jest podać:

- datę podróży,
- relację (stację wyjazdu, przyjazdu, stację przesiadania się)



z określeniem, na której stacji potrzebna jest pomoc,

- godzinę odjazdu i przyjazdu,
- telefon kontaktowy,
- numer wagonu i miejsca (w przypadku wagonu z rezerwacją miejsc),
- rodzaj niepełnosprawności,
- czy podróż odbywa się z osobą towarzyszącą, opiekunem, psem przewodnikiem,
- jaki bagaż podróży zabiera ze sobą.

Przewoźnik kolejowy odpowiada też bez ograniczeń finansowych za zniszczenie lub uszkodzenie sprzętu osób niepełnosprawnych. Czasami są to bardzo drogie przedmioty, ale nie ma górnej granicy odszkodowania. Takie przepisy nie obowiązują jednak w pociągach regionalnych.

Przygotowania do lotu

Przede wszystkim trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie: czy niepełnosprawny jest w stanie sprostać samodzielnej podróży samolotem. Zasady bezpieczeństwa wyraźnie określają, że osoba, która chce samodzielnie lecieć samolotem, musi:

- samodzielnie zapiąć pasy bezpieczeństwa, korzystać z toalety, spożywać posiłek, założyć sobie maskę tlenową i brać lekarstwa.

Osoby, które nie spełniają tych wymagań, muszą podróżować z osobą towarzyszącą, która ukończyła szesnaście lat. Najpóźniej czterydzieci osiem godzin przed wylotem trzeba poinformować linię lotniczą o zakresie swojej niepełnosprawności, o potrzebnej pomocy. Nie jest wymagane zaświadczenie lekarskie, by uzyskać pomoc. Jeżeli jednak w bagażu są leki i sprzęt medyczny, należy zabrać ze sobą recepty i potwierdzenie od lekarza prowadzącego. Koniecznie trzeba też sprawdzić, jakie udogodnienia dla osób niepełnosprawnych oferuje lotniska.

Na jaką pomoc można liczyć

Zgodnie z Załącznikiem 1 Rozporządzenia (WE) nr 1107/2006 Parlamentu Europejskiego i Rady z 5 lipca 2006 r. w sprawie praw osób niepełnosprawnych oraz osób o ograniczonej sprawności ruchowej podróżujących drogą lotniczą, osoba niepełnosprawna ma prawo do:

- zgłaszania swojego przybycia do portu lotniczego i żądania otrzymania pomocy w wyznaczonych punktach wewnątrz i na zewnątrz budynków terminalu,
- przemieszczenia się z wyznaczonego punktu do stanowiska odprawy,
- dokonania odprawy i nadania bagażu,
- przemieszczenia się ze stanowiska odprawy do samolotu wraz z wypełnieniem procedury emigracyjnej, celnej i bezpieczeństwa,
- wejścia na pokład samolotu przy wykorzystaniu udostępnionych wind, wózków inwalidzkich lub innej potrzebnej pomocy, w zależności od okoliczności,
- przemieszczenia się od drzwi samolotu do ich miejsc,
- przechowania i pobrania bagażu w samolocie,
- przemieszczenia się z ich miejsc do drzwi samolotu,
- zejścia z pokładu samolotu przy wykorzystaniu udostępnionych wind, wózków inwalidzkich lub innej potrzebnej pomocy, w zależności od okoliczności,
- przemieszczenia się z samolotu do hali bagażowej i odbioru bagażu wraz z dopełnieniem procedury imigracyjnej, celnej i bezpieczeństwa,
- przemieszczenia się z hali bagażowej do wyznaczonego punktu,
- uzyskania lotów połączeniowych, gdy podróżuje tranzytem, z pomocą udzieloną po stronie powietrznej i lądowej oraz w terminalach i pomiędzy terminalami, w zależności od potrzeb,
- przemieszczania się do toalet, jeżeli jest to konieczne.

W przypadku, gdy osobie niepełnosprawnej lub osobie o ograniczonej sprawności ruchowej pomaga osoba towarzysząca, musi ona, jeżeli jest to niezbędne, otrzymać pozwolenie na udzielenie koniecznej pomocy w porcie lotniczym oraz podczas wejścia na pokład i zejścia z pokładu.

Niepełnosprawny ma także prawo do obsługi naziemnej całego niezbędnego sprzętu do poruszania się, w tym sprzętu takiego, jak elektryczne wózki inwalidzkie. Możliwe jest to pod warunkiem powiadomienia z czterdziestoosmiodzinnym wyprzedzeniem oraz z zastrzeżeniem możliwych ograniczeń miejsca na pokładzie samolotu i zastosowania odpowiedniego prawodawstwa dotyczącego towarów niebezpiecznych.

Może liczyć na tymczasową wymianę uszkodzonego lub utraconego sprzętu do poruszania się, przy czym nie musi być on identyczny, a w stosownych wypadkach, na naziemną obsługę certyfikowanych psów przewodników oraz przekazywanie w dostępnych formach informacji potrzebnych do korzystania z lotów.

Przewoźnicy lotniczy są zobowiązani do transportu, oprócz sprzętu medycznego, nie więcej niż dwóch urządzeń do poruszania się na jedną osobę niepełnosprawną lub osobę o ograniczonej sprawności ruchowej, w tym elektrycznych wózków inwalidzkich. Podjęcia wszelkich należytych starań w celu rozdysponowania miejsc siedzących, tak, aby sprostać potrzebom osób niepełnosprawnych lub o ograniczonej sprawności ruchowej zgodnie z prośbą i z zastrzeżeniem konieczności przestrzegania wymaganych zasad bezpieczeństwa i dostępności. W przypadku, gdy niepełnosprawny podróżuje z osobą towarzyszącą, przewoźnik lotniczy powinien podjąć wszelkie starania, by zapewnić takiej osobie miejsce obok niepełnosprawnego lub osoby o ograniczonej sprawności ruchowej. Osoby niewidome i niedowidzące, które korzystają z pomocy psa przewodnika, mogą bezpłatnie przewieźć go na pokładzie samolotu. Wymagane jest potwierdzenie statusu psa przewodnika, który musi mieć kaganiec i uprzęż. Nie obowiązują wówczas inne normy dotyczące przewożenia zwierząt. Pies przewodnik może podróżować z właścicielem leżąc na podłodze lub siedząc na jego kolanach.

Niekiedy może się okazać, że przewóz niepełnosprawnego bądź też grupy takich osób nie jest możliwy z powodu np. zbyt wąskich drzwi lub ze względów bezpieczeństwa. Jeśli linie lotnicze odmawiają rezerwacji, muszą podać przyczynę takiej decyzji. ■

Leki ze sportowej apteki, czyli rzecz o dopingu

Stosowanie niedozwolonych środków wspomagających zagraża zdrowiu. Problem dotyczy nie tylko sportowców, ale także tych, dla których są oni wzorem do bezkrytycznego naśladowania. Dlatego żadne zakazy nie rozwiążą problemu bez właściwego jego przedstawienia i permanentnego uświadamiania tego młodzieży i ich opiekunom, trenerom oraz lekarzom.

Problem stosowania leków przez sportowców był już znany Grekom w III w. p.n.e. Dzisiaj jedynie jest bardziej skomplikowany, a niektóre leki są zażywane w sposób wyrafinowany jako wspomaganie zdolności wysiłkowych. Część tych środków jest zabroniona, o czym niestety nie chcą pamiętać niektórzy zawodnicy. Tym samym łamią nie tylko starogrecką zasadę „czyn najlepiej tym, co posiadasz” i współczesną regułę *fair play*, ale także aktualnie obowiązujące w sporcie przepisy. Wydaje się, że wszyscy jesteśmy bezsilni wobec takiej sytuacji, niemniej kroki międzynarodowych władz sportowych są coraz bardziej zdecydowane.

Żadne zakazy nie rozwiążą problemu bez właściwego jego przedstawienia i permanentnego uświadamiania młodzieży i ich opiekunom, trenerom oraz lekarzom, że stosowanie niedozwolonych środków wspomagających zagraża zdrowiu.

Definicja dopingu

Zadanie takie wzięli na siebie autorzy książki „*Drugs in sport*”, opracowanej przez Board of Science and Education British Medical Association (BMA) i wielu ekspertów przy współpracy Dyrektoriatu Antydopingowego Wielkiej Brytanii, opublikowanej przez BMJBooks.

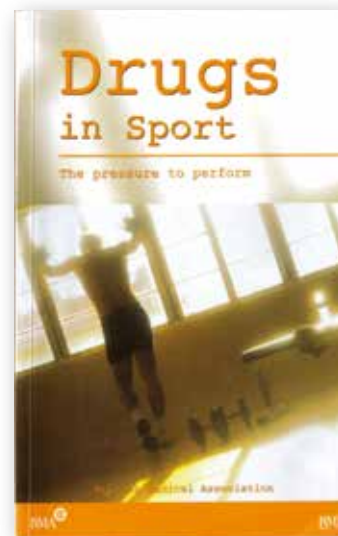
W poprzedniej publikacji BMA z 1996 r. „*Sport and exercise medicine: Policy and provision*” przedstawiono stanowisko Towarzystwa

w sprawie medycyny sportowej, polegające na podniesieniu jej roli oraz wsparciu lekarzy nią zainteresowanych. Jedną z konkluzji było zwrócenie uwagi organizacjom sportowym, aby uwzględniły w swych regulaminach lekarskie zalecenia, które zminimalizują ryzyko urazów i obrażeń u sportowców oraz wzięły pod uwagę medyczne aspekty nadużywania leków jako istotne w sporcie.

Obecnie omawiana publikacja rozszerza te problemy, przedstawiając je w nowym świetle. Jak napisano we wstępie, nadużywanie leków w różnych okresach XX w. było obiektem zainteresowania polityków, lekarzy i społeczeństwa, ale nie zawsze szło w parze z niebezpieczeństwem dla zdrowia. Nadużywanie leków dzisiaj ma związek z obserwowanym od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku wzrostem stosowania ich szczególnie przez młodych ludzi. Motywacja jest różna: dla jednych są to *dance drugs*, a dla innych to sposób poprawy własnych zdolności wysiłkowych.

Postępujący nieetycznie sportowcy zaczęli omijać klasyczną definicję dopingu. Stała się ona nieściśła (np. diuretyki wcale nie poprawiają wydolności fizycznej, a wręcz ją obniżają, chociaż mogą pomóc osiągnąć dobry wynik sportowy np. w kulturystyce), a równocześnie zbyt restrykcyjna (niektórzy mogą zażywać leki z innych powodów niż zwiększanie zdolności wysiłkowych) i tym sposobem zawodnicy mogą być oskarżeni

WOJCIECH GAWROŃSKI
Uniwersytet Jagielloński
Collegium Medicum



o oszustwo w przypadku pozytywnego wyniku kontroli.

Lista zabronionych środków

Stąd dla uszczelnienia. powstała, uaktualniana ciągle przez Światową Agencję Antydopingową (WADA), lista zabronionych środków farmakologicznych i substancji uznanych za dopingowe. Sportowcy, by uniknąć zażywania leków z listy, zaczęli stosować preparaty roślinne, witaminy i tzw. sportowe suplementy. Także takie substancje muszą być traktowane jako *drugs in sport*. W niedługiej przyszłości biotechnologia genetyczna może znów skomplikować terminologię dotyczącą dopingu, który wtedy będzie stosowany.

Należałoby zatem wrócić do definicji zaproponowanej przez pierwszego przewodniczącego Komisji Medycznej Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOI), Artura Porrita, według której: zdefiniowanie dopingu jest, jeśli niemożliwe, to

¹ Pierwodruk ukazał się w „*Medicina Sportiva*” (Kraków), 2003, 1 (2), s. 67-70.

w najlepszym wypadku bardzo trudne, i każdy, kto bierze udział w zawodach, i kto go stosuje, dokładnie wie, co to znaczy. Definicja leży nie w słowach, ale w czystości charakteru.

W III rozdziale zamieszczono listę zakazanych środków i metod (aktualna dostępna: www.anty doping.pl), a także detale na temat ich potencjalnego zastosowania, mechanizmów działania i skutków ubocznych ich użycia. Również wymieniono leki stosowane w terapii pospolitych schorzeń. Szczególnie problem ten wydaje się na tyle ciekawie przedstawiony, że pozwolę sobie na zwrócenie uwagi – w ślad za autorami – na zjawisko samoleczenia się sportowców oraz poszukiwania porady u lekarzy rodzinnych, farmaceutów i innych osób pracujących w sporcie (np. *athletic trainer*). Praktyczny przegląd tej problematyki przedstawiono w postaci pytań do doradcy:

- Czy dokonane rozpoznanie rzeczywiście wymaga zastosowania leków? Czy nefarmakologiczne postępowanie jest odpowiednie? Czy możliwe jest samoistne ograniczenie schorzenia?
- Czy potencjalne skutki uboczne zastosowanego leku mogą być zminimalizowane poprzez dobranie najodpowiedniejszej dawki i drogi podania?
- Czy wybrany lek jest zakazany dla sportowca?
- Czy zawodnik może startować podczas choroby?

Leki najczęściej stosowane

W pierwszej kolejności przedstawiono niesteroidowe leki przeciwzapalne (NSAIDs). Są one często nadużywane, co obrazuje cytowana anegdota na temat czołowego zawodnika krykieta, który zażywał je dlatego, że... były słodkie. Leki te nie są zabronione, ale mimo wszystko zanim lekarz je przepisze, musi zadać sobie cztery podstawowe pytania:

- Czy problem jest rzeczywiście poważny?
- Czy dalsze uczestnictwo w treningach jest szkodliwe?
- Jak pacjent może uwolnić się od dolegliwości?
- Kiedy może podjąć na nowo aktywność?

Należy pamiętać, że w przypadku bólu i objawów zapalenia wyłączenie systemu alarmowego organizmu przez leki przeciwbólowe może przy próbie powrotu na boisko doprowadzić do pogłębienia uszkodzenia lub przeciążenia. Ponadto sugeruje się, że stosowanie tych leków w terapii wcale nie przyspiesza gojenia uszkodzonych tkanek i tym samym powrotu zawodników na boisko. Jeśli chodzi o takie miorelaksanty jak benzodiazepina i inne, to autorzy uważają, że leki te nie powinny być polecane sportowcom, ponieważ obniżają stopień pobudzenia, często konieczny w walce sportowej. Natomiast pewne anksjolityki, włączając w to alkohol, są zakazane w niektórych dyscyplinach sportowych. Benzodiazepina stosowana jako anksjolityk lub w leczeniu bezsenności może prowadzić do uzależnienia. Stąd krótko działające leki, takie jak lorazepam i oksazepam, w tym przypadku mogą być zalecane.

Częstym problemem u zawodników jest przeziębienie i z nim związane objawy: kaszel, ból głowy, katar, gorączka. Przeważnie przeziębienie ma tło wirusowe, stąd zażywanie antybiotyków jest niepotrzebne. Niemniej dla złagodzenia tych objawów konieczne jest zastosowanie preparatów przeciwprzeziębieniowych. Niestety większość z nich zawiera zabronione substancje: szczególnie alfa-sympatykomimetyki,



które zmniejszają przekrwienie. Dlatego sportowcy zażywając te leki, mogą się narazić na pozytywny wynik kontroli. Objawy przeziębienia złagodzić mogą też takie dozwolone leki, jak analgetyki (paracetamol), antyhistaminy (triprolidina, astemizole), leki przeciwkaszlowe (folkodyna, okseladyna) i wykrztuśne (ipecacuana) oraz krople do nosa (oksymetazolina). Większość z nich krótko stosowana nie daje skutków ubocznych, niemniej niektóre antyhistaminy mogą działać sedatywnie, co u sportowców może skutkować obniżoną wydolnością fizyczną.

Nierzadką dolegliwością u sportowców jest biegunka. Terapią z wyboru jest doustne nawadnianie, co zapobiega odwodnieniu i utracie elektrolitów. Z leków przeciwbiegunkowych wszystkie opioidy (difenolyksylat, loperamid), z wyjątkiem morfiny, są dozwolone.

Największą grupę preparatów stosowanych ostatnio przez sportowców stanowią żywieniowe suplementy. Z powodu niezbyt dokładnego sprawdzania zawartości poszczególnych składników tych preparatów,



istnieje duże prawdopodobieństwo pozytywnego wyniku kontroli antydopingowej. Kontrola u wielu wysokiej klasy sportowców wykazała obecność metabolitów nandrolonu po spożyciu przez nich żywnościowych suplementów. W przeciwieństwie do leków terapeutycznych, w przypadku suplementów przed wprowadzeniem do sprzedaży brak rzetelnych naukowych i klinicznych dowodów na ich skuteczność w zwiększaniu zdolności wysiłkowych sportowców będących na dobrze zbilansowanej diecie. Dodatkowo wiele z nich jest niebezpiecznych dla zdrowia, a wręcz szkodliwych, jeśli zażywane są w dużych dawkach.

Dla przykładu – jeden z najbardziej popularnych obecnie suplementów, którym jest kreatyna, może spowodować zaburzenia funkcji nerek i elektrolitowe, a w konsekwencji odwodnienie i przegrzanie organizmu. Przewlekłe stosowanie wysokich dawek kreatyny nie jest więc zalecane szczególnie u sportowców z zaburzeniami tego narządu. Naukowe dowody na sku-

teczność kreatyny są dwuznaczne. Doniesienia o zaburzeniach żołądkowo-jelitowych, po suplementacji kreatyną zostały sprostowane przez zwolennika jej stosowania, dr. Kreidera, który w retrospektywnej analizie tych pięciu badań stwierdził, że wymienione dolegliwości były sporadyczne i występowały rzadziej niż u badanych stosujących placebo. Niemniej ostrożność wskazana.

Wnioski i rekomendacje

Ostatni VIII rozdział to wnioski i rekomendacje BMA dla polityki rządu, sportowych organizacji, firm farmaceutycznych i zakładów produkcyjnych, a także edukacji w tym zakresie pracowników służby zdrowia, zawodników i szerokich rzesz zainteresowanych. W tym rozdziale podkreślono również znaczenie zadań stojących przed nauką. Wszystko to zawarto w dziewiętnastu punktach. Najistotniejsze – z mojego punktu widzenia – to te z zakresu edukacji personelu medycznego. BMA uważa, że szkolić się muszą nie tylko lekarze specjali-

ści medycyny sportowej, na których ciąży przede wszystkim osobista odpowiedzialność etyczna i zawodowa w przypadku zalecenia zabronionego wspomaganie w sporcie, ale także lekarze w trakcie studiów podyplomowych oraz wszyscy lekarze podstawowej opieki zdrowotnej i pracujący w pierwszej pomocy. Ponadto ważne jest, aby już w trakcie studiów medycznych poruszane były problemy dopingu w sporcie jako część każdego programu na temat uzależnień od leków. Zdyskwalifikowanych sportowców należy obligatoryjnie objąć programami edukacyjnymi i rehabilitacyjnymi, a lekarze winni być doradcami przy tworzeniu tych programów. Zawodników, którzy już zakończyli uprawianie sportu, a w szczególności tych, którzy stosowali wspomaganie, powinno się poddać długoterminowej kontroli medycznej celem obserwacji stanu zdrowia.

Wracając do naszej szarej rzeczywistości, zapytam decydentów: gdzie jesteśmy w kontekście tych zadań? ■

Sejm zmienił przepisy o kartach parkingowych

Od 1 lipca 2014 r. ulegną zmianie zasady wydawania kart parkingowych dla osób niepełnosprawnych i placówek zajmujących się opieką, rehabilitacją lub edukacją osób niepełnosprawnych.

Dotychczasowe karty parkingowe zachowają ważność do dnia określonego jako data ważności karty, nie później jednak niż do 30 listopada 2014 r. Oznacza to, że wszystkie karty parkingowe wydane najpóźniej 30 czerwca br., utracą ważność 1 grudnia 2014 r. Osoby niepełnosprawne, które chcą otrzymać nową kartę, mogą od 1 lipca 2014 r. zgłosić do przewodniczącego powiatowego zespołu do spraw

orzekania o niepełnosprawności właściwego ze względu na miejsce stałego pobytu osoby niepełnosprawnej.

Karty na czas określony

Karty mające ważność na czas określony stracą ważność z dniem, do którego zostały wydane. Karty parkingowe wydane bezterminowo przed 1 lipca 2014 r. utracą

MAGDALENA KOWALCZYK



ważność 1 grudnia 2014 r. Nowe karty parkingowe wydawane będą na czas określony: dla osób niepełnosprawnych – na okres ważności orzeczenia o niepełnosprawności, jednak nie dłuższy niż pięć lat, a dla placówek – na okres nie dłuższy niż trzy lata. W przypadku orzeczeń o niepełnosprawności, wydanych po 1 lipca na czas nieokreślony, karty parkingowe stracą ważność także po pięciu latach. Wtedy, by uzyskać kolejne karty, wystarczy złożenie wniosków o ich wydanie, nowe orzeczenia nie będą już potrzebne.

czeniu o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności będzie uzależnione od symbolu przyczyny niepełnosprawności i tego, czy osoba niepełnosprawna ma znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się. Osoby z umiarkowanym stopniem niepełnosprawności będą mogły otrzymać karty parkingowe jedynie w przypadku ustalenia przyczyn niepełnosprawności oznaczonych symbolami: 04-O, 05-R lub 10-N. Karty będą przysługiwać również osobom niepełnosprawnym mającym znacznie ograni-

kart parkingowych, które będą uprawniały do parkowania w wyznaczonych miejscach. W planach jest również utworzenie centralnej ewidencji kart parkingowych, która będzie częścią Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców. Za nieuprawnione zajęcie miejsca parkingowego przez osobę bezprawnie posługującą się kartą parkingową przewidziano mandat w wysokości pięciuset złotych i pięć punktów karnych. Nowością będzie wprowadzenie odrębnej kary w trybie kodeksu wykroczeń za nieuprawnione posługiwanie się kartą, która wyniesie dwa tysiące złotych.



Ograniczenia w poruszaniu się

Według nowych przepisów, wskazanie do karty parkingowej w orzeczeniu o znacznym stopniu niepełnosprawności nie będzie uzależnione od symbolu przyczyny niepełnosprawności, ale wyłącznie od tego, czy osoba niepełnosprawna ma znacznie ograniczone możliwości samodzielnego poruszania się. Trzeba jednak pamiętać o tym, że zaliczenie do znacznego stopnia niepełnosprawności nie jest tożsame ze znacznymi ograniczeniami w możliwości samodzielnego poruszania się. Natomiast wskazanie do karty parkingowej w orze-

zione możliwości samodzielnego poruszania się, które nie ukończyły szesnastego roku życia.

Karty będą wydawane także placówkom, które mają samochody do przewozu osób z niepełnosprawnością. W takich kartach wpisane będą numery rejestracyjne pojazdów, które są własnością danych placówek. Karty dla placówek wydawane będą na trzy lata.

Centralna ewidencja kart parkingowych

Według ustawodawcy, po wprowadzeniu nowych zasad wydanych zostanie około stu osiemdziesięciu tysięcy nowych

Więcej miejsc postojowych

Dotychczasowe przepisy nie określały również liczby miejsc postojowych dla osób niepełnosprawnych na parkingach. Nowa ustawa określa minimalną liczbę miejsc postojowych zagwarantowanych dla pojazdów osób niepełnosprawnych. Gdy liczba miejsc parkingowych wynosi od sześciu do piętnastu, dla niepełnosprawnych musi być co najmniej jedno miejsce; jeśli – od szesnastu do czterdziestu, to co najmniej dwa miejsca, gdy od czterdziestu jeden do stu – co najmniej trzy miejsca. Na parkingach dla ponad stu samochodów, miejsca dla osób niepełnosprawnych powinny stanowić co najmniej cztery procent ogólnej liczby miejsc parkingowych. Można się więc spodziewać zwiększenia liczby miejsc pod supermarketami i galeriami handlowymi, gdzie często wyznaczano tylko kilka miejsc parkingowych dla niepełnosprawnych.

Z treścią ustawy można zapoznać się w Internetowym Systemie Aktów Prawnych:

www.isap.sejm.gov.pl

Powrót do amerykańskiego domu

RAFAŁ E. STOLARSKI

Historia z pozoru jest prosta. Nawet banalna. Atrakcyjna kobieta, mąż w długiej podróży służbowej, a na miejscu dawna platoniczna miłość: niezmiernie przystojny kapitan szkolnej drużyny piłkarskiej. Burzliwy romans, niespodziewany powrót męża, wielkie kłopoty. Jak za taki scenariusz można było zdobyć statuetkę Oscara?

Diabeł jak zawsze tkwi w szczegółach. W znakomitym filmie „Powrót do domu” („Coming Home”, United Artists, USA 1978) w rolę atrakcyjnej dziewczyny Sally wcieliła się nie mniej atrakcyjna Jane Fonda, która w patriotycznym porywie serca, podczas nieobecności w domu męża kpt. marines Boba Hyde’a, który walczy w Wietnamie (w tej roli znakomity Bruce Dern), zgłasza się jako ochotniczka do pracy w miejscowym szpitalu dla rannych żołnierzy. Tam wśród rekonwalescentów trafia na sparaliżowanego od pasa w dół sierż. marines Luka Martina (Jon Voight, niezapomniany z roli tytułowej w „Nocnym kowboju”, a prywatnie ojciec Angeliny Jolie), kapitana drużyny futbolowej ze szkoły średniej, jej dawną platoniczną miłość. Ale nie tylko stan fizyczny, lecz i psychiczny sierż. Martina przedstawia się fatalnie – jest zgorzkniały, cyniczny, odarty z patriotycznych złudzeń. Sally chce go pocieszyć, spowodować, aby pozytywnie spojrzął w przyszłość. Powoli między pielęgniarką a rannym żołnierzem nawiązuje się nić sympatii, romans, miłość. Martin odzyskuje chęć do życia, a Sally zmienia wyobrażenie o wojnie w Wietnamie. Tymczasem z frontu wraca, kontuzjowany w walkach z partyzantami Wietkongu, kpt. Hyde, mąż Sally.

Trzy statuetki Oscara

Dalej nie opowiadam... Namawiam każdego, by film – dostępny bez problemu w Internecie – obejrzał. Dodam tylko, że jest w nim jed-

na z piękniejszych scen erotycznych w światowej kinematografii: zbliżenie Sally i sparaliżowanego Luka. A końcowe ujęcie z kpt. Hyde’em, któremu towarzyszy w podkładzie refleksyjnym „Once I was a soldier” Tima Buckley’ego na długo pozostaje w pamięci. I muzyka – Top Ten lat sześćdziesiątych XX w.: The Beatles, The Rolling Stones, Simon & Garfunkel, The Chamber Brothers...

„Powrót do domu” zebrał za służenie trzy statuetki Oscara – za rolę Jane Fondy, Jona Voighta i scenariusz, nagrodę w Cannes, dwa Złote Globy i liczne wyróżnienia amerykańskiej krytyki filmowej.

Odrzucony przez system?

Film trafił na ekrany peerelowskich kin pod koniec 1979 r., a więc z tradycyjnym w tamtych czasach prawie dwuletnim poślizgiem. I cieszył się wśród polskiej publiczności ogromnym powodzeniem.

Bo było tu jednak i drugie dno. Chyba nieprzewidziane przez twórców tego obrazu. Reżyser Hal Asby od początku starał się nadać temu, kameralnemu i spokojnemu filmowi, wydźwięk możliwie polityczny – w tak modnym wtedy w Stanach Zjednoczonych klimacie antywojennym – obnażając los amerykańskiego weterana „niesprawiedliwej wojny”, który zostaje porzucony przez wręcz diabelski, kapitalistyczny system natychmiast, gdy postawi stopę na ojczyźnej ziemi. Udało się mu to tylko częściowo i na pewno nie tak nachalnie, jak chociażby



Plakat reklamujący polską premierę filmu „Powrót do domu”, proj. Jan Młodożeniec, 1978 r.

Oliverowi Stonowi w „Urodzonym 4 lipca”. W scenie rozgrywanej w szpitalu dla weteranów pokazal obojętność i bałagan: nikt na czas nie wymienił sierż. Martinowi worka od cewnika i ostatecznie musi się z tym zmierzyć piękna Sally. Jednak polski widz, w szarym, socjalistycznym Peerelu, widział na kinowym ekranie... normalnie funkcjonującego w codziennym życiu, zrehabilitowanego paraplegika, który nie pracuje (a więc zapewne dostaje godny zasiłek), mieszka w przystosowanym dla jego ograniczeń własnym domu, porusza się na wózku inwalidzkim lub przygotowanym dla niego sportowym Fordem Mustangiem i ma burzliwy romans z najpiękniejszą dziewczyną w mieście. I chyba każdy z męskich obywateli Polskiej Ludowej chciałby choć przez chwilę być tak odrzuconym przez system.

Bo na ekranach ówczesnych polskich kin był to „Powrót do domu” prawdziwie amerykańskiego. ■

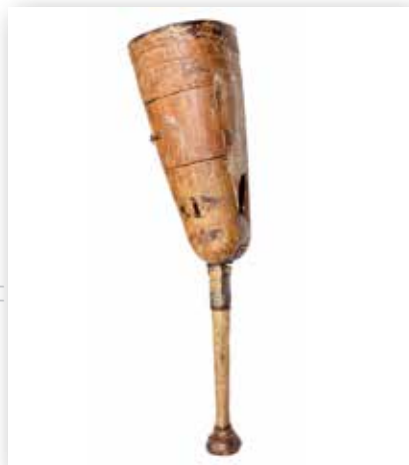
„Jenerał z nogą drewnianą...”

Kapitan Józef Longin Sowiński, oficer artylerii konnej, chyba nie miał nawet czasu na refleksję nad złośliwością losu. Od rana, 6 września 1812 r., dowodził wszak artylerią 16 Dywizji V Korpusu Wielkiej Armii ks. Józefa Poniatowskiego, który drugi już dzień usiłował otworzyć cesarzowi Napoleonowi Bonaparte drogę do Moskwy, ścierając się pod Borodino z rosyjskimi wojskami gen. Michaiła Kutuzowa. A właśnie tego dnia prawą nogę kpt. Sowińskiego, zranioną już przecież w bitwie pod Frydlandem w lutym 1807 r., strzasknęła kula armatnia.



Obraz olejny Wojciecha Kossaka „Sowiński na szańcach Woli”, 1923 r.

Pomimo tak poważnej rany kpt. Sowiński nie opuścił pola bitwy, dowodząc dalej. Za waleczność otrzymał dwa najwyższe odznaczenia: Order Virtuti Militari, nadany przez państwo polskie, i Narodowy Order Legii Honorowej, nadany przez państwo francuskie. Po bitwie trafił do



Jedna z protez używanych przez gen. Józefa Sowińskiego, znajdująca się w zbiorach Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

rosyjskiej niewoli, skąd – jako inwalida – został zwolniony i w listopadzie 1813 r. powrócił do Warszawy.

Dowódca Dzieła nr 56

W Królestwie Polskim od roku 1815 podpułkownik Józef Sowiński był dyrektorem Arsenалу Budowniczego Królestwa Polskiego, komendantem wojskowej Szkoły Aplikacyjnej. Po wybuchu Powstania Listopadowego otrzymał zgodę na czynną służbę w polu i został mianowany, już w stopniu generała brygady, dowódcą Dzieła nr 56, czyli Fortu Wolskiego, z kościołem św. Wawrzyńca w jego centrum.

Równo dziewiętności lat od tragicznego wydarzenia pod Borodino, 6 września 1831 r. Rosjanie w sile osiemdziesięciu siedmiu batalionów piechoty, stu czterech szwadronów jazdy, przy wsparciu stu dział uderzyli na Wolę, której bronił gen. Sowiński na czele tysiąca trzystu żołnierzy,

RAFAŁ E. STOLARSKI



Pomnik gen. Józefa Sowińskiego w warszawskim parku Jego imienia. Rzeźba dłuta prof. Tadeusza Breyera, 1937 r.

dysponując dwunastoma armatami. Obrona w tych warunkach nie miała szans powodzenia, lecz Sowiński bił się do końca.

Z bronią w ręku

Dokładne okoliczności śmierci Generała nie są znane. Według jednej z wersji, poległ przy armacie, gdy drewniana noga ugrzęzła w szańcu, według innej, Generała zakuli bagnietami Rosjanie przed kościelnym ołtarzem. Na pewno poległ z bronią w ręku, odmawiając konsekwentnie kapitulacji. Jego ciała nigdy nie odnaleziono.

Bohaterska śmierć beznogiego Generała stała się wkrótce inspiracją dla artystów: Wojciecha Kossaka i Juliusza Słowackiego. Ten ostatni poświęcił Mu przejmujący poemat „Sowiński w okopach Woli”, w którym „Jenerał – z nogą drewnianą” mówi: „I krew dam – a nie dam szpady... / To rzekł jenerał Sowiński, / Starzec o drewnianej nodze, / I szpadą się jako fechmistrz / Opędzał przed bagnietami; / Aż go jeden żołnierz stary / Uderzył w piersi i przebił... / Opartego na ołtarzu / I na tej nodze drewnianej”.